

Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej

1/2020
ISSN 0209-1445

Ukrzyżowany

Człowiek, który zadziwił
samego Jezusa

Pan żniwa wysyła robotników

LATO Z KWCH 2020



*„Kiedy [Jan] zobaczył przechodzącego Jezusa, powiedział:
Oto Baranek Boży” /J 1,36; PŁ/.*

*Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy naszym drogim Czytelnikom
szczególnej bliskości naszego Zmartwychwstałego Pana!
„Obchodźmy więc święto”, bo nasz Pan zmartwychwstał,
wstąpił na niebiosa i „wstawił się teraz za nami
przed obliczem Boga” /Hbr 9,24/.*

Redakcja

NOWY NABÓR MISJONARZY

do dwuletniego programu zakładania zborów MISJA_PL

**Zapraszamy pastorów, kandydatów na misjonarzy
oraz osoby zainteresowane zakładaniem zborów i wspólnot.**

SZKOLENIA | WSPARCIE | MATERIAŁY | MENTORING



Start nowej edycji: czerwiec 2020

Zgłoszenia i szczegóły: ligabiblijna.pl > Projekt MISJA_PL

Wojtek Leszczyński: leszczyński@ligabiblijna.pl; kom. 606 673 093

OD REDAKCJI

A gdy nastał wieczór tego pierwszego dnia tygodnia i drzwi były zamknięte z powodu strachu przed Żydami tam, gdzie przebywali uczniowie, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam! Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i bok. Uczniowie uradowali się, że zobaczyli Pana. Wtedy Jezus znowu do nich powiedział: Pokój wam! Jak mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam. Gdy to oznajmił, tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego! Komu grzechy odpuscicie, są mu odpuszczone, a komu zatrzymacie, są mu zatrzymane.

J 20, 19-23 [PE]

To był dla uczniów Jezusa niezwykle dzień, ten pierwszy dzień po szabacie. Tuż przed świętem Paschy ich Pan został ukrzyżowany i wszystkie ich marzenia o odbudowaniu Izraela pierzchły. Stali się nieznaną i zaleknioną gromadką uczniów Jezusa, która nie wiedziała, co z sobą począć. Do tego jeszcze był ten paraliżujący strach przed tym, co może im się przydarzyć ze strony przywódców ludu, którzy przecież doprowadzili do śmierci ich mistrza i to do śmierci najbardziej okrutnej i hańbiącej poprzez ukrzyżowanie. Ale już od rana kobiety z kręgu uczniów przynosiły im nie dające się pojąć zdrowym rozumem wieści, że ich mistrz zmartwychwstał. Nie dawali też tym wieściom wiary. Tak napisał o tym Łukasz: „Lecz słowa te wydawały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary” /Łk 24,11/.

Tak dotrwali do wieczora i nagle zupełnie niespodziewanie, gdy drzwi były zaryglowane ze strachu przed Żydami, „przyszedł Jezus, stanął wśród nich i powiedział: Pokój wam”. Tak po prostu powiedział: Szalom, tak jak zawsze Go słyszeli, jak zawsze, aż po dziś dzień witają się Żydzi. A potem pokazał im swoje przebite ręce i bok, aby nie mieli wątpliwości, że to ON. Dalej czytamy, że uczniowie „uradowali się, że zobaczyli PANA. Przez zaryglowane drzwi przyszedł do nich Jezus i zobaczyli PANA. Wtedy po raz drugi powiedział im: Pokój wam. Teraz mogli odetchnąć, bo od Niego otrzymali pokój, o którym wcześniej Pan Jezus powiedział: „Pokój wam zostawiam, mój pokój wam daję. Nie tak, jak świat daje. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka” /J 14,27. I już nie musieli się trwożyć, mogli się radować, bo PAN był z nimi. Teraz byli w stanie usłyszeć i przyjąć słowa, które już wcześniej do nich mówił i które jeszcze później od Niego usłyszą: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” /J 20,21/. Po tym spotkaniu już nigdy nie byli tacy sami. Na koniec: „Tchnął na nich i powiedział: Weźcie Ducha Świętego”. W ten sposób ich umocnił, aby mogli czekać na „moc z wysokości”, którą Jezus im obiecał. To wydaje się aż nieprawdopodobne, że zaraz potem, gdy im się objawił jako zmartwychwstały, mówi im, że ich posyła, jak Ojciec posłał Jego. I tak się stało: ta garstka Jego uczniów poszła na cały świat i rozgłaszała, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny” /J 3,16/.

Przed nami święta Wielkanocne. Jak co roku będziemy mogli wspominać śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa. Tak pisał o tych wydarzeniach ap. Paweł: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu” /1 Kor 15,3-5/.

Chcemy, proszę, zauważyć, że zaraz potem, gdy objawił się uczniom, powiedział do nich: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam”. To wydarzyło się tego samego wieczora, tego samego niedzielnego wieczora!

Rok 2020 chcemy uczynić w Kościele Wolnych Chrześcijan rokiem szczególnego promowania misji i ewangelizacji. Temu tematowi poświęconych zostanie wiele artykułów na łamach naszego czasopisma, a także Konferencja Misyjna Kościoła, która odbędzie się 13 czerwca 2020 w Piasku. Na tę konferencję już teraz serdecznie zapraszamy.

Na przestrzeni wieków tysiące zwykłych chrześcijan, tysiące misjonarzy szło na cały świat nieść przesłanie Ewangelii. Jednym z nich był Eli Stanley Jones. O nim napisał niewielki artykuł Piotr Żądło. Chcemy o takich bohaterach misji nie zapominać.

O śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa napisał jeszcze w poprzednim wieku Józef Mrózek sen. Przedrukowując ten artykuł, wspominamy naszego drogiego brata misjonarza. Niewielu z nas ma świadomość, że gdyby nie jego służba i służba jego współpracowników, nie byłoby większości Zborów Kościoła Wolnych Chrześcijan. Drukujemy jego artykuł, mając świadomość, że było to napisane dziesiątki lat temu, a w międzyczasie nasz język i sposób pisania bardzo się zmienił.

Serdecznie polecamy wszystkie pozostałe artykuły, wieści z pola misyjnego, świadectwo, refleksje dla kobiet i lekcję dla dzieci. Na łamach kroniki można zapoznać się z wydarzeniami z życia zborów, a także z ofertą wakacyjną – niech będzie to też temat do modlitwy o przygotowania do letnich rekolekcji i czasów, o działanie Ducha Świętego w sercach uczestników, o dobry i bezpieczny wypoczynek. □

Jerzy Karzełek

W NUMERZE:

Ukrzyżowany	4	Lato z KWCh 2020	22
Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie (8)	8	Od serca: Tort na stelazu	25
Człowiek, który zadziwił samego Jezusa	11	Burkina Faso - czy to nadal „kraj prawych ludzi”?	26
Widzieć 20/20*	14	Pan żniwa wysyła robotników	28
Dywizjon 303	16	Misja_PL – Dasz się porwać?	32
Jak oni miłowali swego Pana... Eli Stanley Jones	17	Kącik dla dzieci	35
Wieści z pola misyjnego: Norwegia	19	Kronika	36
		Pożegnania	41

Ukrzyżowany

Józef Mrózek (sen.)



„...słuchajcie słów tych Jezusa, onego Nazareńskiego, (którego) wzięwszy a przez ręce niebożników ukrzyżowawszy – ZABILIŚCIE”. Dz 2,23–24

Corocznie obchodzi chrześcijaństwo, stosownie do swego ustalonego kalendarza, tak zwany Wielki Tydzień – a w nim Wielki Czwartek i Wielki Piątek... Wielką Noc Zmartwychwstania.

Czy te wydarzenia, których pamiątkę w tym czasie obchodzimy, a są to wydarzenia bodajże największe we wszechświecie, i ich wielkie znaczenie są przez nas, chrześcijan, dobrze rozumiane?

W związku z tym Wielkim Tygodniem – spróbujmy siebie samych sprawdzić, doświadczyć – jak mówi Słowo Boże (2 Kor 13,5): jaki jest nasz osobisty stosunek do tych największych wydarzeń! Zapytajmy samych siebie:

1. Czy rozumiałem, kto był zabity?
2. Czy rozumiałem, przez kogo był zabity?
3. Czy rozumiałem, dlaczego był zabity?
4. Czy rozumiałem, kiedy był zabity?
5. Czy rozumiałem, jaką korzyść mnie osobiście przyniosło to, iż był zabity?
6. Czy rozumiałem, że i ja jestem wraz z Nim zabity?
7. Czy rozumiałem, iż to, że został zabity, jest dla mnie jedyną ostoją, fundamentem mej wiary i jedyną moją chlubą?

Odważywszy się nazwać chrześcijaninem, wierzącym, musiałem dać sobie na te pytania jasną i niedwuznaczną odpowiedź – mojemu Bogu i mojemu własnemu „ja”.

1. Kto był zabity?

Zabity był Syn Boży, Bóg-Człowiek, o którym sam Ojciec z Nieba, głosem gromu, takie dał świadectwo: „Ten jest on Syn Mój miły, w którym Mi się upodobało, tego słuchajcie”, „uwielbiłem (Go) i jeszcze uwielbię” (Mt 3,17; Łk 9,35; J 12,28).

Zabity był Król Żydowski (Izraelski), ten który miał usiąść na stolicy Dawida, ojca swego i królować na wieki (Łk 1,31-33; porównajmy z 2 P 1,11).

W tych tragicznych chwilach sądu, poprzedzających śmierć Króla królów, Piłat mówił do Żydów: „Oto Król wasz! A oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj Go! Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla tylko cesarza... wypuść nam Barabasa”! Czyli inaczej mówiąc:

„Nie chcemy, aby ten nad nami królował” (Łk 18,14; J 19,14-16; Mt 27,20-37; Łk 23,1-25).

Zabity! – a Piłat powiedział o Nim: „Nie jestem winien krwi tego s p r a w i e d l i w e g o” (Mt 27,24).

Zabity! – a nad głową Jego wisiał napis w trzech językach: „Jezus Nazareński Król Żydowski” (Mt 27,37; Mk 15,26; Łk 23,38; Łk 19,19).

Zabity! – o którym nawet zdrajca Judasz powiedział: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew n i e w i n n ą !” (Mt 27,4).

Zabity! – o którym setnik, kierujący egzekucją, świadczył: „Zaiste ten był S y n e m B o ż y m ” (Mt 27,54b).

Zabity! – o którym i łotr na krzyżu tak mówił: „...ten nic złego nie uczynił” (Łk 23,11).

Zabity! – o którym wiele lat później Piotr, który w tę tragiczną noc aż trzykroć się Go zaparł, napisał: „...Chrystus [...] grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach Jego”, cytując proroka Izajasza (2 P 2,22-24).

Zabity! – został On, który „opowiadał Ewangelię ubogim [...] uzdrawiał skruszone na sercu, zwiastował pojmanym wyzwolenie, ślepych przejrzenie i wypuścił uciśnione na wolność” (Łk 4,18).

Zabity! – został On, który głodnych karmił, ślepych oczy przywracał, chorych stawiał na nogi, opętanych uwalniał od demonów.

Zabity! – został Ten, na którego wskazywał Jan Chrzciciel, wołając: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1,29.36).

Każdy Izraelita rozumiał, co to znaczy – „Baranek”. Na pewno nie było ani jednego Żyda, który nie potrzebował przyprowadzić baranka na ofiarę, aby u Boga wyjednać usprawiedliwienie ze swoich przestępstw i być z Bogiem w porządku. Trzecia Księga Mojżeszowa wymienia szczegółowo rodzaje grzechów i opisuje odpowiednie za nie ofiary, które (wszystkie) były o b r a z e m tego Baranka Bożego, który gładzi wszystkie grzechy świata.

Tak! – On jeszcze i dziś gładzi grzech świata. „Lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego Siebie [...] Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy Go oczekują ku zbawieniu. Albowiem jedną ofiarą doskonałymi na wieki uczynił tych, którzy bywają poświęceni [...] jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa, raz uczynioną” (Hbr 9,26.28;10,14.10).

Czy rozumiałem, kto był zabity?

2. Przez kogo został zabity?

Słyszymy często tak zwanych chrześcijan, mówiących: „Żydzi zabili nam naszego Pana Jezusa”. Ewangelia według św. Jana podaje nam, że Żydzi powiedzieli do Piłata: „Nam się nie godzi zabijać nikogo” (J 18,31) i oddali Jezusa Chrystusa w ręce Piłata, reprezentującego Rzym pogański. A wykonanie wyroku powierzone zostało żołnierzom pogańskim, którzy z setnikiem na czele dokonali zabicia Pana Jezusa Chrystusa. Czytamy także, że Herod, król żydowski, stali się z Piłatem przyjaciółmi, przy okazji sądenia Pana Jezusa, pomimo iż przedtem żyli w nieprzyjaźni (Łk 23,12). W zabicu Pana Jezusa Chrystusa, brali udział i Żydzi, i poganie. A w końcu trzeba powiedzieć, że istotną przyczyną (a nie narzędziem) śmierci Pana Jezusa Chrystusa, były grzechy całego świata, grzechy całej ludzkości. A ponieważ i ja jestem grzesznikiem, więc i ja jestem współnikiem zabójstwa Pana Jezusa Chrystusa. Grzech mój przebódl Go i musiał umierać!

Czy już rozumiałem, przez kogo został zabity?

3. Dlaczego został zabity?

Bóg w swojej miłości do ginącej w grzechach ludzkości, przeznaczył Pana Jezusa Chrystusa na ofiarę, aby był tym Barankiem, który ma ponieść i zgładzić grzech świata. Mamy o tym najwyraźniejsze świadectwo: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,16).

Chrystus dobrowolnie wziął na siebie obowiązek Baranka Bożego, i stał się ofiarą za grzechy świata. Powiedział On: „Oto idę, abym czynił, o Boże!, wołę Twoją” (Hbr 10,9).

Zabity! – został dla grzechów i za grzechy świata. A ponieważ i ja jestem częścią świata, został On i za mnie zabity! Dla każdego, który wierzy, został Baranek Boży zabity! Zrozumiałem! Zabity został On i dla mnie! Byłem grzesznikiem, potrzebowałem dla siebie przelania krwi odkupienia – „gdyż bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów” (Hbr 9,22).

Wiara moja w tę dokonaną rzeczywistość ofiarę ukoili serce moje, wszystkie grzechy moje są zapłacone krwią tego Baranka Bożego, **j e s t e m o c z y s z c z o n y**. Wielki czyn i wielka ofiara Baranka Bożego stały się dla mnie wielkim zbawieniem (Hbr 2,3) i przyniosły mi wielką radość (Łk 2,10). On „mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2,20b). Chwała Jezusowi, Barankowi Bożemu!

Zrozumiałem, dla kogo był zabity!

4. Kiedy był zabity?

Na ogół dużo się mówi, śpiewa i pisze o Golgocie, i to jest bardzo słuszne. Lecz zrozumiałem, że miłość Boża nie objawiła się dla grzesznika i świata grzesznego dopiero wówczas, gdy Pan Jezus Chrystus przyoblekł ciało ludzkie i narodził się, żył, uczył i cierpiał, aż w końcu umarł na krzyżu za grzechy całej ludzkości.

Bóg miłował już wtenczas grzesznika, kiedy musiał go wygnąć z ogrodu Eden, gdy dawszy posłuch węzowi, stał się nieposłuszny Bogu (1 M 3,1.14; Obj 12,9). Bóg już w obietnicy danej naszym prarodzicom, okazał swoją nieograniczoną miłość, obiecując, że nasienie niewiasty zetrze głowę węzowi (1 M 3,15).

Idąc jednak dalej, trzeba powiedzieć, że miłość Boża dla grzesznika istniała od założenia świata, bowiem czytamy, że „Baranek zabity (jest) od założenia świata” (Obj 3,8b). Ta miłość Boża – Pan Jezus Chrystus, istniał w łonie Ojca przed założeniem świata (J 1,18)! Będąc miłowany od Ojca przed założeniem świata (J 17,5.24), zgodził się z tym, aby od założenia świata być Barankiem zabitym. W Nim też wybrał nas (mnie) Bóg, przed założeniem świata, „abyśmy byli świętymi i nienagannymi przed obliczem Jego w miłości” (Ef 1,4).

Poprzez wieki więc wiekuisty Syn Boży czuł się już jako Baranek zabity, a gdy przyszło wypełnienie czasu, „posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili” (Ga 4,4.5).

Od założenia świata, a także przez cały czas życia swego w ciele ludzkim, Pan Jezus Chrystus czuł się jako Baranek zabity, cierpiał aż do chwili, kiedy wypowiedział to wielkie słowo: „wykonało się”, a „poleciwszy Ducha Swego w ręce Ojca... nachyliwszy głowę... skonał” (Łk 23,46).

Zabity! – Pisząc te słowa, rozumiem coraz lepiej, a zarazem coraz mniej mogę pojąć i ogarnąć Boży plan zbawienia człowieka, ten ogrom łaski Bożej i miłości, ten kalendarz Boży. Powtarzam sobie też z Woltersdorfem:

„To arcydzieło zdziałał Bóg,
Tę sztukę najwspanialszą z sztuk;
Wyniszczył całe grzechu zło,
Z Chrystusa boku wziętą krwią,
O, niech anielski tryumfuje chór
I niech podziwia Chrystusowy zbór!”
(Śpiewnik Pielgrzyma, pieśń 597).
Czy już rozumiałem, kiedy był zabity?

5. Jaką korzyść mnie osobiście przyniosło to, iż został zabity?

Nie ma pod słońcem wierzącego człowieka, ani też nie było, który by w całej pełni rozumiał wielkość zbawienia, dokonanego przez zabitego Baranka Bożego! Któż z ludzi zakosztował w życiu, co to znaczy być zupełnie opuszczonym przez Boga? A tego w całej pełni skosztował Zbawiciel świata, Pan Jezus Chrystus, wołając na krzyżu: „Eli, Eli Lama Sabachtani! To jest Boże mój! Boże mój! Czemuś mię opuścił?” (Mt 27,46). Odłączony od Boga, od źródła życia, od światłości, zgoła wrzucony w „ciemności zewnętrzne” (por. Mt 25,41-46; 2 Tes 1,8.9; Obj 20,15). Któż zakosztował cierpień w tej mierze, jak Pan Jezus Chrystus? (Przeczytaj także Ps 22,1-23). Był On opuszczony za mnie i dla mnie, a ja zostałem wypuszczony „na wolność chwały dzieł Bożych” (Rz 8,21). Zabity został dla mnie, abym miał żywot wieczny; a gdy uwierzyłem Weń, stał się moim Zbawicielem!

Czy już rozumiałem, jaką korzyść mnie osobiście przyniosło to, iż został zabity?

6. I ja jestem z Nim zabity.

Zabity! Zrozumiałem i to, i wiem o tym, że wtenczas, kiedy On został zabity, zostałem zabity i ja. „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany” (Ga 6,16), w śmierć Jego jestem zanurzony (ochrzczony), z Nim i pogrzebiony jestem (por. Rz 6,3.4). „On we mnie a ja w Nim” – nie tylko w życiu, ale i w śmierci (por. J 15,4-7). Jest to żywą i rzeczywistą wiarą moją. Zabity On i ja zabity! Czy rozumiałeś to i ty?

7. Zabity!

Zrozumiałem, iż to, że został zabity, jest dla mnie jedyną ostoją i fundamentem mej wiary, jedyną moją chlubą!

Chlubię się teraz (z Pawłem) „tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany,

a ja światu” (Ga 16,15). Dlatego też wspominam sobie często, już przeszło lat 60, słowa pieśni:

„O, precudnie piękny świecie,
Komu chcesz, podobaj się!
Ja ci serca nie dam przecie,
Choć marnością wabisz mnie;
Niechże w tobie się kochają,
co o niebo nic nie dbają;
Ja do ciebie Jezu mój,
w niebo krok kieruję swój!”
Jezu! Za mnie zostałeś zabity! Chwała Ci!

Zabity! – Wielki Tydzień przypomina nam także, że Ten Zabity żył i był Prawdą, i wstał z grobu, zwyciężywszy śmierć! Zrozumiałem także, że „Jeśliśmy z Nim wszczępieni w podobieństwo śmierci Jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z Nim będziemy” (Rz 6,5).

Chrześcijanin wierzący – to nowy człowiek w Chrystusie Jezusie (2 Kor 5,17), chodzący w nowości żywota (Rz 6,4b). Dlatego też w „starym” świecie, zmieścić się nie może, wszędzie mu ciasno, bo świat, nawet ten pozornie bardzo poboż-

ny, nie rozumie i nie może „nowego” człowieka zrozumieć, i dlatego go nienawidzi i prześladowuje. „Byście byli ze świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście ze świata, ale jam was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi” (J 15,19).

Zabity! – Lecz wstał z grobu zwyciężywszy śmierć! Zrozumiałem, że z Nim i w Nim i ja mam być zwycięzcą zawsze i wszędzie nad wszystkim, co oddziela od Niego. Chciałbym z Apostołem Pawłem powtarzać ciągle: „...przez Niego zwyciężamy” (Rz 8,37-39). Jedno z nowszych tłumaczeń mówi: „W Nim jesteśmy daleko więcej niż zwycięzcami”, a ks. dr S. Kowalski tłumaczy: „Lecz w tym wszystkim odnośnym pełne zwycięstwo, dzięki Temu, który nas umiłował”.

Zabity! – Zwycięski! – Dziękuję Bogu mojemu, iż pewien jestem, że nikt i nic „nie odłączy mnie od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. O tej miłości Bożej przypomina i mówi nam ten Wielki Tydzień! Mówi nam o Zabitym, Zmartwychwstałym i Żywym Panu Jezusie Chrystusie!

„...Nie bój się! Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków. Amen. I mam klucze piekła i śmierci” (Obj 1,17-18). Alleluja! □



W naszej społeczności jest już coraz mniej braci i sióstr, którzy pamiętają brata Józefa Mrózka seniora. Pozwolę sobie zatem w kilku zdaniach przypomnieć jego osobę. Brat Józef Mrózek senior urodził się w Cierlicku na Zaolziu. Nawrócił się w 1900 roku. W latach 1907-1909 kształcił się w Berlinie w Szkole Biblijnej Aliansu Ewangelicznego. Po powrocie ze Szkoły Biblijnej prowadził systematyczną pracę misyjną najpierw na terenie Śląska Cieszyńskiego, a następnie po przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski, na terenie Polski Południowej. Cieszymy się, że możemy w „Łasce i Pokoju” zamieścić jego artykuł „Ukrzyżowany” i tym sposobem przypomnieć służbę Brata zapoczątkowaną przed 110 laty.

J. Karzełek

Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie (8)

Henryk Turkanik

Objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza

W kolejnych artykułach na temat objawień Mesjasza w Starym Testamencie omówiliśmy 16 objawień Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza: od spotkania z Abrahamem (Gen.12; 15; 17; 18; 22), aż do spotkania z trzema młodzieńcami (Dan 3).

W obecnym rozważaniu omówimy końcowe dwa objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Testamentu: spotkanie z Danielem (Dan 7; 10) i spotkanie z Zachariaszem (Zach 1; 3), a następnie podsumujemy wszystkie te rozważania.

SCENA SIEDEMNASTA

SPOTKANIE Z DANIELEM

PRZYCHODZI NA OBŁOKACH NIEBA (Dn 7; 10)

Do grona tych, którzy na drodze życia spotkali się z Mesjaszem należał z całą pewnością prorok Daniel. W jego księdze Bóg ukazał w niezwykle wyraźny i plastyczny sposób panoramę wydarzeń historii świata od czasów panowania czterech światowych imperiów: Babilonii, Medo-Persji, Grecji i Rzymu, poprzez historię czasów współczesnych, aż do wydarzeń dziejów świata w okresie wielkiego ucisku i powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa oraz inauguracji Tysiącletniego Królestwa Pana Jezusa Chrystusa, a więc niezwykle długi okres historii ludzkości, trwający ponad 3500 lat.

Spośród trzech najważniejszych programów Bożej ekonomii zbawienia dla Izraela, narodów i Kościoła, Danielowi przypadł w udziale przywilej objaśnienia dwóch z tych programów, mianowicie: dla narodów (pogan) (rozdziały: 2,7 i 8) i dla Izraela (rozdział 9), trzeci program (dla Kościoła) opisał apostoł Paweł.

Prorok Daniel w swoim proroctwie nazwał Mesjasza „Synem Człowieczym” (Dn 7,13).

Pośród wielu prorockich wizji związanych z przyszłością narodów i Izraela prorok Daniel w rozdziale 7 przedstawił biblijną panoramę przyszłych dziejów. W trakcie składania relacji z kolejnych wizji, które oglądał na prorockiej scenie, Daniel opisał wizję niebios w czasie końcowego sądu nad narodami. Posłuchajmy jego relacji:

„A gdy patrzyłem, postawiono trony i usiadł Sędziwy. Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na głowie czyste jak wełna. Jego tron jak płomień ogniste, a jego koła jak ogień płonący. Ognista rzeka wypływała i wychodziła sprzed Niego. Tysiąc

tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim; Potem zasiadł sąd i otworzono księgi... I znów patrzyłem, a oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; i przyszedł aż do Sędziwego i stawiono Go przed Nim. I dano Mu władzę, i chwałę i królestwo, aby wszystkie narody, ludy i języki Mu służyły. Jego władza – władzą wieczną, Jego królestwo - niezniszczalne” (Dn 7,9.10.13.14).

Jest to jedno z nielicznych miejsc Pisma Świętego przedstawiających wizję Boga, który został tu nazwany „Sędziwym” (w.9.13.22), Mesjasz natomiast został przedstawiony jako „Syn Człowieczy” (w.13). Jest to proroctwo mesjaniczne mówiące o powtórnym przyjściu Pana Jezusa Chrystusa. To On odniósł to proroctwo do siebie i przytoczył je wiele razy w Ewangeliach (Mt 16,13.27.28; 24,29.30; 25,31; 26,64; Mk 14,62; Łk 22,69), oraz przypomniał to jeszcze raz w swym ostatnim poselstwie, w Księdze Objawienia (1,7). Wiersz 14 podaje, że Syn Człowieczy obejmie panowanie nad całą ziemią. Będzie to królestwo Pana Jezusa Chrystusa (w.27b; Obj 11,15), ale będzie ono udziałem także świętych Najwyższego (w.18.22.27).

W przytoczonym proroctwie Daniel zaznaczył, że „Syn Człowieczy przyszedł na obłokach niebieskich” (w.14). Mówiąc o swoim powtórnym przyjściu, Pan Jezus Chrystus stwierdził, że będzie ono miało związek z „obłokami”: „I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego,... i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą” (Mt 24,30), „...Odtąd ujrzą Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba” (Mt 26,64). „A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą” (Mk

13,26), „...i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi” (Mk 14,62), „I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą” (Łk 21,27), „Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy Go wszelkie ciało, a także ci, którzy Go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen” (Obj 1,7).

Drugie spotkanie Daniela z Mesjaszem miało miejsce około 20 lat później i zostało opisane w rozdziale 10. Była to ostatnia wizja prorocka Daniela, którą otrzymał dwa lata po powrocie Żydów do ziemi ojców (537 r. przed Chr.). Daniel znajdował się w tym czasie nad brzegiem wielkiej rzeki Tygrys niedaleko Babilonu. Spotkanie to zrelacjonował następująco:

„A gdy podniosłem oczy i spojrzałem, oto był mąż, ubrany w szatę lnianą, a biodra miał przepasane pasem ze złota z Ufas. Ciało Jego było podobne do topazu, oblicze Jego jaśniało jak błyskawica, a oczy Jego jak pochodnie płonące, ramiona i nogi Jego błyszcząły jak miedź wypolerowana, a dźwięk Jego głosu był potężny jak wrzawa mnóstwa ludu” (Dn10,4-6). Wiele lat wcześniej, przed zburzeniem Jeruzalem prorok Ezechiel był świadkiem podobnej Chrystofanii (Ez 9 i 10).

W czasach starotestamentowych lniany ubiór charakteryzował święty strój kapłanów (Ex. 28,39-43; 39,28; Lev. 6,10; 16,4,23. por. Ez 9,2,3,11; 10,2; 44,17,18); szaty lniane były szatami świętymi (Lev. 16,32). Lniany strój wskazywał na arcykapłańską godność Pana Jezusa Chrystusa (Hbr 4,14-5,10). Ten lniany strój, zwany gdzie indziej bisiosem, jest obrazem sprawiedliwości Pana Jezusa Chrystusa (Obj 19,8).

W dalszym ciągu relacji Daniel podaje, że „biodra miał przepasane pasem ze złota...” (w.5), co wskazywało na Boskość Chrystusa.

Opis pełnego chwały i majestatu Mesjasza, którego oblicze jaśniało jak błyskawica, a oczy płonęły jak potężne pochodnie, jest podobny do opisu wizji Chrystusa, ukazanej apostołowi Janowi na wyspie Patmos (Obj 1,13-16), oraz pierwszej wizji Ezechiela (Ez 1,13,14). Błyskawice, pochodnie płonące i miedź są obrazami sądu. Potęgę Jego głosu teksty biblijne oddają za pomocą znanych dobrze porównań: „jakby trąby” (Obj 1,10), „jakby szum wielu wód” (Obj 1,15) i „jak wrzawa mnóstwa ludu” (Dn 10,6).

Wrażenie, jakie wywarła na Danielu wizja Chrystusa, było równie niespodziewane i wstrząsające, jak w momencie, gdy apostoł Jan oglądał uwielbionego Chrystusa na wyspie Patmos (Dn 10,9; Obj 1,17). Wizja towarzysząca ostatniemu prociwstwu została ukazana tylko Danielowi, podczas gdy ludzie znajdujący się w jego otoczeniu nie widzieli jej (w.7). Podobna scena, oczywiście kilka stuleci później, powtórzyła się na drodze do Damaszku (Dz 9,7).

Sam Daniel nazwał wizję Chrystusa „potężnym zjawiskiem” (w.8). Opuściły go wszystkie siły, a jego twarz zmieniła się, podobnie jak wiele lat później zmieni się twarz jego Pana i Mesjasza (por. Iz 52,14). A gdy do wstrząsającej, potężnej wizji Chrystusa dołączył się głos Jego słów: „padłem na twarz nieprzytomny i leżałem twarzą ku ziemi” – stwierdził Daniel (w.9). Jest to jedyna, właściwa postawa śmiertelnego człowieka wobec objawienia chwały i splendoru Wszechmocnego Boga.

SCENA OSIEMNASTA

SPOTKANIE Z ZACHARIASZEM

JEŹDZIEC W DOLINIE MIRTÓW (Za 1; 3)

Spotkanie z Zachariaszem stanowi ostatnią teofanię Mesjasza w Starym Testamencie z uwagi na to, że w kanonie chrześcijańskim księgi Zachariasza i Malachiasza zamykają zbiór ksiąg natchnionych Starego Testamentu.

Z dokładnej lektury księgi Zachariasza wynika, że prorok Zachariasz co najmniej dwa razy oglądał Mesjasza.

Po raz pierwszy stało się to tej nocy, gdy otrzymał od Boga osiem wizji prorockich, związanych z przyszłością Izraela (Za 1,7-6,8). W czasie trwania tych wizji prorockich anioł na polecenie Pana kolejno wyjaśniał prorokowi znaczenie poszczególnych wizji. Boży program duchowego błogosławieństwa stanowi pomost łączący okres odbudowy świątyni z chwałą przyszłych wieków, gdy odrodzony Izrael doczeka się inauguracji nadchodzącego królestwa Mesjasza (Am 9,11. por. Dz 15,16), zgodnie z zapowiedzią prorocką Daniela: „Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi świętych Najwyższego. Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a wszystkie moce Jemu będą służyć i Jemu będą poddane” (Dn 7,27).

Wizja, którą oglądał Zachariasz, wizja jeźdźcy na rudym koniu w dolinie mirtów (Za 1,7-17) przynosi nutę nadziei dla rozproszonego i uciskanego Izraela. Przemieną opresja, której doświadczał naród wybrany, Bóg kieruje pod jego adresem pocieszające obietnice nadchodzącego błogosławieństwa.

W trakcie oglądania tej wizji Zachariasz na pierwszym planie ujrzał dolinę obfitującą w krzewy mirtowe, które miały połyskujące ciemnozielone liście, pokryte pięknymi, bardzo subtelnymi białymi kwiatami, wydającymi bardzo miłą, delikatną woń. Gałązek mirtu używano m.in. do budowy szałasów z okazji Święta Namiotów (Ne 8,15). Krzew mirtu był uważany za symbol radości i błogosławieństwa. Prorok Izajasz mówi, że w przyszłych dniach wspaniałego Bożego błogosławieństwa w królestwie Mesjasza zamiast pokrzywy wyrośnie mirt (Iz 55,13).

Na tle tej pięknej doliny mirtów Zachariasz ujrzał pewnego Męża siedzącego na rudym koniu, a za nim znajdowali się inni jeźdźcy na koniach rudych, gniadych i białych. Siedzący wśród mirtów Mąż wysłuchał relacji jeźdźców z przebiegu inspekcji, dokonanej na polecenie Pana na obszarze całej ziemi: „Obeszliśmy ziemię, a oto cała ziemia żyje bezpiecznie i w pokoju” (Za 1,11).

Kogo spotkał Zachariasz? Zachariasz spotkał preegzystentną Osobę Pana Jezusa Chrystusa w postaci jeźdźcy na rudym koniu w dolinie mirtów, Bożego Pomazańca, Anioła Pańskiego (1,8-14). Na pytanie Zachariasza, kim są ci jeźdźcy na koniach? – Anioł Pana odpowiedział, że są to aniołowie, posłańcy Pana, którzy patrolują całą ziemię i wykonują rozkazy Boga (w.11. por. Deut.33,2; 1 Krl 22,19; Job 1,6,7; 2,1,2; Dn 7,10).

Po raz drugi Zachariasz spotkał Mesjasza tej samej nocy w trakcie trwania czwartej wizji (3,1-5); Zachariasz ujrzał arcykapłana Jozuego, stojącego przed Aniołem Pana (por.1,11; 2,5-12). (Należy zauważyć, że arcykapłan Jozue był reprezentantem całego wybranego narodu).

Anioł Pana, to znowu przedwcielona postać Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa, który w czasach starego przymierza objawiał się w postaci człowieka w szczególnych okolicznościach historycznych; Zachariasz ujrzał Go już wcześniej w swoich wizjach (1,8.11; 2,5-12).

Anioł Pana, Boży Posłaniec występuje w tej wizji w charakterze niebiańskiego arcykapłana, który zdejmie brudną szatę z Jozuego, dokona jego oczyszczenia, a następnie każe go przyoblec w odświętne szaty (3,3.4).

W historii Izraela po powrocie z niewoli był to z pewnością wielki dzień Bożego przebaczenia i przywrócenia Izraela do rangi narodu kapłańskiego (por. Ex. 19,6).

Pod koniec historii biblijnej Starego Testamentu Bóg przemówił po raz ostatni przed mającą nastąpić na płaszczyźnie objawienia biblijnego ciszą prorocką, trwającą ponad czterysta lat i zapowiedział nadejście długo oczekiwanego Mesjasza w ostatniej księdze Starego Testamentu, księdze Malachiasza: „A potem przyjdzie do swej świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest Anioł Przymierza, którego pragniecie. Zaiste, On przyjdzie” (Mal 3,1).

„Znaleźliśmy Mesjasza!”

SUMARIUM

Na przestrzeni historii Bożego objawienia Mesjasz nie zawsze z jednakową częstotliwością pojawiał się w swoich przedwcielonych objawieniach. W okresie poprzedzającym czasy patriarchów nie było żadnych objawień Mesjasza. Dopiero w okresie patriarchów Mesjasz objawił się czterokrotnie, w okresie wędrówki pojawił się sześć razy, natomiast po przybyciu Izraela do Kanaanu objawił się tylko cztery razy, a w okresie niewoli i po jej zakończeniu objawił się także cztery razy.

Każda teofania Mesjasza miała miejsce w innych okolicznościach i uwarunkowaniach. Mesjasz wielokrotnie przybierał postać człowieka, zstępował na ziemię; przychodził, aby być bliżej ludzi, bliżej ich potrzeb; przychodził z pomocą ludowi Bożemu w najbardziej dramatycznych momentach historii Izraela.

Mesjasz przynosił szczególnie znamienne objawienia w okresie, gdy jeszcze nie było Słowa spisanego, wszelkie zatem najważniejsze objawienia Bożych planów były przekazywane bezpośrednio przez Anioła Pańskiego. A zatem:

W rozmowie z Abrahamem Pan potwierdził swoje wcześniej złożone obietnice, że jego żona Sara urodzi syna; chciał się także podzielić swoimi planami związanymi z wylaniem Bożego sądu na Sodomę i Gomorę. Ten sam Pan powstrzymał Abrahama od złożenia Izaaka w ofierze całopalnej na górze Moria.

Ten sam Anioł Pański przyniósł pociechę, zachętę i obietnicę zropaczonej Hagar, służącej Abrahama i Sary.

W rozmowie z Izaakiem Pan polecił mu nie udawać się do Egiptu, ale pozostać w Gerar, w ziemi Filistynów. Pan także potwierdził Izaakowi obietnicę, darowaną jego ojcu Abrahamowi.

W rozmowie z Jakubem Pan zachęcił go do wytrwania w bardzo trudnej sytuacji życiowej i udzielił mu obietnicy dalszej ochrony i błogosławieństwa na wszystkich drogach jego życia.

W rozmowie z Mojżeszem Pan objawił mu swoje zbawcze imię Jahwe i zapewnił go, że powierzona mu misja wyprowadzenia Izraela z Egiptu zostanie uwieńczona całkowitym sukcesem.

W rozmowie z Izraelem Pan pośród wielu prób i doświadczeń zapewnił wybrany naród o swojej obecności i ochronie.

W rozmowie z Mojżeszem pod Synajem Pan zapewnił go, że będzie dalej prowadził naród wybrany w czasie całej wędrówki po pustyni.

W rozmowie z Bileamem Pan pouczył pogańskiego wieszczka, że nie ma klątwy na naród, który jest pod szczególną opieką Boga Wszchemogącego.

W rozmowie z Jozuem na polach Jerycha Pan udzielił mu zachęty i zapewnił go, że Izrael zdobędzie Jerycho bez wyciągnięcia miecza.

W rozmowie z Izraelem w trudnych czasach duchowego rozprężenia Pan zganił Izraelitów, że nie dochowali zawartego z Bogiem przymierza, ale zapewnił o swojej wierności.

W rozmowie z Gedeonem Pan obiecał mu, że będzie z nim i że zdoła pokonać Midianitów, wrogów Izraela.

W rozmowie z rodzicami Samsona Pan obiecał im syna, który znacznie wybawiać Izraelitów z niewoli Filistynów.

W rozmowie z Izajaszem Pan objawił mu swoją chwałę, dzięki czemu Izajasz w trudnych czasach odstępstwa Izraela mógł prorokować o sądach, które spadną na wybrany naród, a także przepowiadać przyszłą chwałę, która odmieni smutny los Izraela, a również prorokować o cierpieniach, które staną się udziałem Mesjasza oraz o Jego zwycięstwie i triumfie przy końcu dziejów.

W rozmowie z Ezechielem Pan pocieszył znajdującą się w beznadziejnej sytuacji kolonię wygnańców nad rzeką Kebar z głębi Babilonii i przepowiedział świetlaną przyszłość narodu wybranego w Tysiącletnim Królestwie.

W beznadziejnie trudnej sytuacji trzech młodzieńcy w czasie niewoli spotkali w piecu ognistym „Tego czwartego, który był podobny do Syna Bożego”.

W rozmowie z Danielem Pan obiecał mu swoją bliskość i pociechę pomimo wszystkich trudności i przeciwności losu.

W spotkaniu z Zachariaszem Pan pocieszył go, że będzie towarzyszył swojemu ludowi w trudnych czasach i obiecał, że Jeruzalem będzie jeszcze odbudowane, i odegra czołową rolę w Tysiącletnim Królestwie.

Teofanie Mesjasza nie pokrywały całego horyzontu biblijnego objawienia, ale stanowiły jedynie odbłaski świetlanej postaci Mesjasza, odwiecznego Syna Bożego, a ci, którzy byli nielicznymi „wybrańcami niebios” oglądali w krótkim, przelotnym spojrzeniu odbicie wiecznej chwały i splendoru Mesjasza. □

Materiał został zaczerpnięty z książki „Teofanie Starego Testamentu”, wydanej przez Wydawnictwo AREOPAG w roku 2014.

Człowiek, który zadziwił samego Jezusa

/Łk 7,1-10/

Mirosław Marczak

Jako jednostki wykazywali się odwagą, walecznością i znajomością swojego fachu. Kolektywnie stanowili jedną z najlepiej walczących machin wojennych, jaką świat kiedykolwiek widział - armia rzymska.

Rzymskie koszary zawsze budowane były w taki sam sposób według projektu opracowanego przez architektów wojskowych. Zadania zawsze były odpowiednio podzielone, szczegóły dopracowane. Ocenia się, że jeden dobrze wyszkolony żołnierz rzymski był w stanie stawić czoło kilku osobom jednocześnie. Szesnastu żołnierzy ustawionych w kwadracie (po 4 w rzędzie) było w stanie bronić pola o powierzchni 30 metrów kwadratowych przed naporem batalionu.

Możliwości wzbogacenia się w służbie wojskowej były znaczące nawet dla ucziwiych żołnierzy. Już zatem w trakcie odby-

wania służby wielu mogło wejść w posiadanie dużego majątku. Po zakończeniu służby rezerwowi żołnierze zawodowi osiedlali się często wzdłuż odległych granic cesarstwa po otrzymaniu tam ziemi. Jednocześnie stanowili dodatkowe zabezpieczenie cesarstwa przed atakami tzw. „bárbaros” (barbarzyńców), czyli tych, których podboje Rzymu jeszcze nie dosięgły.

Największą jednostką w armii rzymskiej był legion liczący od 4000 do 5000 żołnierzy. Legion był podzielony na 600-osobowe kohorty (niekiedy 1200 osobowe), z których najlepsze przydzielano do zadań specjalnych. Podstawową jednostką wojenną była centuria, w skład której wchodziło 80-100 dobrze wyszkolonych, gotowych do poświęceń żołnierzy, zawsze wypełniających rozkazy swoich przełożonych. Na czele centurii stał centurion, albo inaczej setnik.



Setnicy posiadali bardzo wysoki status społeczny w rzymskim społeczeństwie. Najczęściej zostawali nimi najbardziej doświadczeni i zasłużeni żołnierze w legionie, którzy odznaczyli się męstwem w boju. Zadaniem setników w czasie walki było dowodzenie, motywowanie żołnierzy oraz świecenie przykładem. Na centurionach podczas bitwy spoczywała główna odpowiedzialność za przebieg walki, ponieważ to oni bezpośrednio realizowali zamierzenia dowództwa. Walczyli w pierwszej linii. Główną cechą, jakiej wymagano od setników, było ślepe posłuszeństwo - wykonywanie rozkazów bez zastanawiania się, czy są właściwe, bądź dyskusowania na ich temat.

To właśnie o setniku, dowódcy centurii, wzmiankuje Łukasz w siódmym rozdziale swojej Ewangelii. Wszyscy setnicy, o których mowa w Nowym Testamencie, a jest ich trzech, są przedstawieni w pozytywnym świetle (por. Łk 23,47; Dz 10,1-48).

Zdarzenie, o jakim mowa w Łk 7,1-10 ma miejsce w Kafarnaum. Z tekstu dowiadujemy się, że sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował. Nie tylko zachorował, ale „bliski był śmierci” (w. 2). Tekst ten można też oddać następująco: właśnie umierał, właśnie co miał umrzeć (gr. ἤμελλον τελευτᾶν). To, co następuje, to (1) reakcja setnika na wieść o Jezusie przebywającym w okolicy, (2) postawa grupy wpływowych Żydów i (3) obserwacja Jezusa.

Świadectwo Żydów o setniku – „jest godzien” (7,4-6a)

Na wieść o Jezusie przebywającym w mieście setnik posyła do Niego starszych żydowskich (w. 3), będących przypuszczalnie kluczowymi postaciami w lokalnej synagodze, bądź też – co jest całkiem prawdopodobne – członkami rady miasta. Ci niezwłocznie udają się do Jezusa i proszą Go o pomoc (w. 4). Sposób, w jaki Łukasz przedstawia ową scenę, wskazuje na to, że starsi nie wyrazili jednej zdawkowej prośby. Raczej, kiedy przyszedli, prosili Go usilnie, nie przestawali Go prosić (w. 4 – παρεκάλουν, czyli *parakaleō* w formie imperfectum). Ich prośby, albo może lepiej nalegania, błagania, nie były podyktowane tym, że Jezus wzbraniał się przyjść. Być może starsi myśleli, że Jezus jako Żyd nie będzie chciał mieć nic do czynienia z poganinem (por. Dz 10,34).

Widać, że bardzo zależało im na tym, aby Jezus pomógł setnikowi w jego utrapieniu. Ich zdaniem był tego wart (gr. ἀξίος ἐστίν). Na ogół słowo „wart” jest użyte w Nowym Testamencie w sensie moralnym. Tutaj jednak znaczenie, podyktowane kontekstem, wskazuje bardziej na reputację bądź akceptację publiczną. Innymi słowy powód, dla którego Jezus, ich zdaniem, powinien pomóc setnikowi jest taki, że „zasłużył sobie na to”. Zasłużył, ponieważ (1) miłuje lud nasz (w. 5a) i (2) sam zbudował nam synagogę (w. 5b). Na dobrą sprawę powód jest jeden, ale bardzo istotny: „tak bowiem miłuje nasz lud, że sam zbudował nam synagogę”. Zdaniem starszych, wyrazem jego miłości do (naszych) ludzi jest czyn setnika – z własnej kieszeni pokrył koszty budowy synagogi. Zapisy historyczne potwierdzają, że poganie niejednokrotnie dawali spore datki na utrzymanie bądź też na remont synagogi. W tym przypadku setnik, bogobojny poganin, całkowicie finansuje przedsięwzięcie.

W zasadzie nic nie wiemy na temat dzieciństwa setnika, jego życia osobistego czy zawodowego, jego problemów życiowych czy stopnia, w jakim interesował się judaizmem. Wiemy jednak, że starsi żydowscy wystawili o nim dobre świadectwo. Pozytywne świadectwo o człowieku, który najwyraźniej był cichym wyznawcą Boga Izraela, chociaż nie był Izraelitą (por. słowo „nasz” w w. 5), a więc „był daleki od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie” (Ef 2,12). Nie da się nie zauważyć, że setnik ów był przychylnie ustosunkowany do ludu Izraela. Sami Żydzi stwierdzają: „miłuje nasz lud”.

Skoro człowiek, który formalnie jest „z zewnątrz” i pozostaje „na zewnątrz” narodu wybranego, który jest „poza” obrębem przymierza Boga z Abrahamem, a jednak troszczy się o wybranych Bożych, to o ile bardziej powinniśmy my, którzy jesteśmy częścią ludu Bożego? Współczesne polskie (i nie tylko) społeczeństwo jest naznaczone wszelkiego rodzaju podziałami, chociażby w sferze rodzinnej, klasowej, pokoleniowej i politycznej. Gdziekolwiek by nie wytyczyły granicy, to zawsze będą jacyś „my” i jacyś „oni”.

Świadectwo setnika o sobie samym – „nie jestem godzien” (7,6b-8)

Jezus wysłuchuje usilnych prośb starszyny miasta i udaje się do domu setnika. Kiedy jednak jest już blisko jego domu, ten posyła przyjaciół, za pośrednictwem których chce przekazać Jezusowi coś bardzo ważnego. Słowa w wierszu 6b są tego wyrazem: nie trudź się, nie jestem bowiem godzien (οὐ γὰρ ἰκανός εἰμι – dosł. ponieważ nie jestem wystarczający). Nie kłopotz się, nie rób sobie zachodu – mówi setnik. Nie jestem godzien, nie jestem osobą na tyle ważną (religijną? postępującą według zasad judaizmu?), abyś chciał wejść do mojego domu.

Słowa setnika wskazują na jego pokorę, która nabiera szczególnego wymiaru w świetle tego, co myślą o nim starsi. Ich zdaniem on jest godzien. On myśli o sobie: nie jestem godzien (por. J 1, 27). W zasadzie to pozorne zaprzeczenie odzwierciedla naturę duchowego wzrostu w życiu chrześcijanina. Gdy pozwolimy Bogu zmieniać nas, ludzie mogą mówić: To dobry człowiek. Wierzący człowiek zawsze jednak będzie miał świadomość, że „nie jest godzien” i że wszystko, co ma i kim jest, zawdzięcza tak naprawdę Jezusowi.

Setnik niewątpliwie wiedział, czym był judaizm i jakie były wymagania prawa. Musiał zdawać sobie sprawę z faktu, że Jezus jako Żyd nie mógł wejść do domu poganina. Wiedział jednak i wierzył, że Jezus nie musi wchodzić. Wystarczy, że powie słowo, a jego sługa wyzdrowieje (por. ἀλλ' εἶπέ λόγῳ, gdzie *alla* wskazuje w tym przypadku na ostry kontrast).

Ciekawe jest to, że podczas gdy w wersecie 2 chory jest określony słowem sługa (δοῦλος), wiersz 7 przedstawia go jako dziecko/chłopiec (παῖς). Na ogół *pais* określa dziecko. Tutaj możemy dopatrywać się szczególnej miłości setnika do ludzi jako takich. Wcześniej dowiedzieliśmy się, że miłuje (nasz) lud. Teraz dowiadujemy się, że ceni swego sługę, którego traktuje jak własne dziecko, jak swojego szczególnego syna.

Setnik wiedział coś na temat autorytetu i odpowiedzialności (w. 8). Wiedział, że Jezus może nakazać i stanie się. Podobnie jak On, setnik, może wydać rozkaz, który niezwłocznie będzie wykonany, bądź też otrzymać rozkaz, który natychmiast sam będzie musiał wykonać. Ów człowiek rozpoznał autorytet, jaki Jezus miał od Boga, oraz Jego moc by uzdrowić chorego.

Tak więc świadectwo starszyny żydowskiej brzmiało: Setnik jest godny, by uzyskać pomoc Jezusa. Świadectwo setnika brzmiało: Jestem niegodny, by Jezus wszedł w progi mego domu. W tekście znajdujemy jeszcze jedno świadectwo – świadectwo samego Jezusa.

Świadectwo Jezusa o setniku – „jego wiara jest wyjątkowa” (7,9)

Pan Jezus, usłyszawszy słowa setnika, dziwił się (w. 9; ἑθαύμασεν). W Nowym Testamencie o zdziwieniu Chrystusa czytamy dwukrotnie. Raz był zdziwiony niewiarą Izraela (por. ἑθαύμαζεν w Mk 6,6). W tej sytuacji dziwi Go wiara setnika.

Słowa Jezusa są bardzo wymowne: „Większej wiary nie znalazłem”. To może wskazywać na fakt, że nikt dotąd nie dojrzał w osobie Jezusa takiego autorytetu. Może to również oznaczać, że nikt dotąd nie złożył tak odważnego oświadczenia odnośnie do władzy Jezusa.

Ta niezwykła sytuacja powinna być dostrzeżona przez ludzi. Tekst wyraźnie wskazuje na to, że Chrystus znalazł wiarę w Izraelu, jednak nie większą od tej, jaką miał setnik. Nic więc dziwnego, że chciał, aby otaczający Go tłum zdał sobie z tego sprawę (por. w. 9b).

Cała historia (również w relacji Mateusza, por. Mt 8,13) kończy się dosyć raptownie. Jest jak gdyby urwana w pół zdania. Łukasz relacjonuje: „Ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zostali sługę zdrowym”. Jezus uzdrowił chorego sługę. Łukasz jednak skupia się nie tyle na samym uzdrowieniu, ile na wierze. Koncepcja wiary jest dla Łukasza szczególnie ważna, i jako taka przewija się w rozdziałach 7 i 8. Podobnie w późniejszych rozdziałach wiara pogan zostaje odnotowana przez Łukasza.

W Łukaszowej relacji nie czytamy nic na temat stosunku setnika do innych domowników. Nie ma też w tym tekście mowy na temat tego, jak traktował podlegających sobie żołnierzy. Gdy jednak bierzemy pod uwagę miłość setnika do narodu żydowskiego oraz troskę, jaką okazał swemu słudze, gdy zastanawiamy się nad praktycznym wymiarem jego miłości (wybudowana synagoga) i żywą wiarą w możliwości Jezusa („powiedz... a będzie zdrow) to możemy wnioskować, że okazywał swą miłość innym. Możemy wnioskować, że człowiek

ten troszczył się również o innych ludzi, którzy go otaczali, a owa troska wypływała z jego wielkiej wiary, tak wielkiej, że sam Pan Jezus dziwił się, widząc jej głębię.

Warto zauważyć, że historia setnika jest poprzedzona Kazaniem na Górze. Ważne jest też to, że Łukasz przechodzi do tej historii bezpośrednio „po zakończeniu przemówienia” (por. Łk 6,49). Jezus udaje się niezwłocznie do Kafarnaum, a tam setnik od razu dowiaduje się o przybywającym do miasta Jezusie.

Kazanie na Górze skupia się na tym, jakie jest Boże Królestwo i jacy są ludzie Królestwa. Jezus opisał w Kazaniu prawdziwego ucznia w bardzo wyraźny sposób. Prawdziwy uczeń jest pokorny, wyraża żal z powodu grzechu, kocha nawet swoich wrogów, jest hojny, litościwy, miłosierny, czyni dobro, jest sprawiedliwy, oddany i posłuszny Panu. Okazuje się więc, że setnik jest żywym obrazem tego, kim jest prawdziwy uczeń Jezusa. Co więcej, setnik był nie tylko prawdziwym naśladowcą Jezusa, prawdziwym uczniem, ale i takim, którego nieprzeciętna wiara zadziwiła samego Jezusa.

W tym przypadku wiara, jaka charakteryzuje setnika, to przede wszystkim wiara w to, że Jezus może uzdrowić jego sługę. Jednak wiara ta sięga dalej. Dla Łukasza oprócz wiary w to, co Jezus mówi i czyni, ważna jest też wiara w to, kim Jezus jest, obiecany i zapowiedziany przez proroków Mesjaszem.

Podsumowanie i zastosowanie

Łukasz chciał w tej historii pokazać czytelnikom:

Troskę wpływowych Żydów o setnika, który ich zdaniem był tego godzien.

Troskę setnika o swojego sługę; setnika, który czuł się niegodny, by Jezus zawitał do jego domu, choć wierzył, że może uzdrowić jego ukochanego „syna”.

Troskę Jezusa o wiarę, jakiej szuka u innych, również u Ciebie i u mnie.

Wydaje się jednak, że ponad wszystko, wiążąc historię o setniku z wcześniej wygłoszonym Kazaniem na Górze, Łukasz chce podkreślić tutaj element uczniostwa. Uczniem może stać się każdy, nawet ten, kogo życie nie było osadzone w Słowie i do tej pory był daleki od Bożych obietnic. Uczeń to ten, kto ufa Słowu tak, że przekłada to na codzienne postępowanie. Czasami nawet takie, że może zadziwić Jezusa!

Na koniec warto, abyśmy zadali sobie dwa pytania testujące naszą osobistą postawę w codziennym życiu chrześcijańskim:

Gdyby ludzie, pośród których żyjesz, mieli wydać o Tobie świadectwo, to co by powiedzieli? Czy wśród różnych opinii byłyby również słowa: troszczy się o nas?

Gdyby Jezus miał dzisiaj wystawić Tobie świadectwo, czy byłyby zadziwiony twoją wiarą? □

Widzieć 20/20*

2 Kor 5,9-21

William MacDonald

Nikt nie ma absolutnie doskonałego wzroku, jednak niektórzy mają upośledzone widzenie do tego stopnia, że muszą nosić okulary. Jeśli są trochę podobni do mnie, w miarę regularnie chodzą do okulisty na badania.

Akurat siedzę w gabinecie. Wchodzi lekarz, zapala światło i mówi: „A teraz, panie MacDonald, proszę zakryć lewe oko i przeczytać górną linijkę na tablicy”.

- Którą linijkę, doktorze?

- A tak, to poważna sprawa. Będziemy musieli zwiększyć moc szkieł.

Po czym zawiesza mi przed oczyma czarny, dwuoczny gadżet, prosząc, bym spoglądał przez otwór akurat otwarty. Kiedy to robię, obraca koło z różnymi soczewkami i pyta: „Co pan teraz widzi?”.

Wszystko, co przychodzi mi wtedy na myśl, to werset z Biblii: „Spostrzegam ludzi, a gdy chodzą, wyglądają mi jak drzewa”, co znaczy: „Jest lepiej, ale ciągle niewyraźnie”.

Później doktor zmienia soczewki i pyta: „Lepsza ta czy ta?”. Wkrótce wiele linijek na tablicy staje się wyraźnych i wówczas mój okulista jest zadowolony, że w nowych soczewkach będę miał ostrość widzenia 20/20.

Jest to również prawdą, że nikt nie posiada doskonałego wzroku duchowego. Gdy na świat wkroczył grzech, uszkodził duchowe spojrzenie człowieka i wszyscy potrzebujemy soczewek korekcyjnych. W 2 Liście do Koryntian podano siedem takich szkieł korekcyjnych, które musimy nosić cały czas, jeśli zamierzamy widzieć rzeczy w taki sposób, jak widzi je Bóg.

Fakty na temat piekła (5,11a)

Pierwsza soczewka to fakt istnienia piekła. Paweł mówi: „Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi”. Mam świadomość, że bojaźń oznacza tutaj nabożny strach, i właśnie ten święty respekt przed Bogiem, ten strach, by Go nie rozdrażnić, skłaniał apostoła do przekonywania ludzi co do swej uczciwości w służbie. Chciałbym jednak użyć tego wersetu w nieco odmienny sposób. Chciałbym go użyć w tym znaczeniu, że wiedza na temat horroru i potworności piekła skłaniała Pawła, by przekonywać ludzi do zawierzenia Chrystusowi, by to On uratował ich przed tym miejscem męki. Tak więc w kategoriach duchowych potrzebujemy szkieł ko-

rekcyjnych, przez które widzimy buchające płomienie piekła. Będzie nam to nieustannie przypominać, że nasi niezbawieni krewni, przyjaciele, sąsiedzi, wszyscy niewierzący znajdują się w nadeciągającym niebezpieczeństwie tego strasznego losu. Będziemy czuli się przez to ponaglani, by dzielić się dobrą nowiną ze wszystkimi, z którymi mamy kontakt. Skłoni nas to do przeznaczania naszych środków na głoszenie ewangelii.

Piekło to fakt. Pan Jezus mówił więcej na temat piekła niż nieba. Tak jak jest pewne, że istnieje niebo, istnieje też piekło. Jest to wieczne przeznaczenie wszystkich niewierzących. Jest to miejsce świadomej udręki. W piekle nie ma ani światła, ani miłości. To brak wszelkiej nadziei na wieki. Im bardziej przenika nas świadomość jego okropiństwa, tym bardziej będziemy przekonywać ludzi, by uciekali przed tym przez wiarę w Chrystusa.

Miłość Chrystusa (5,14-15)

Druga soczewka to miłość Chrystusa – nie nasza miłość do Niego, ale Jego miłość do nas. Jeśli mamy tę soczewkę w naszych okularach, będziemy widzieć krzyż splamiony krwią, a na tym krzyżu Syna Bożego umierającego za nasze grzechy, płacącego cenę, którą my mieliśmy zapłacić. Gdyby był On tylko człowiekiem, winni bylibyśmy Mu dozgonną wdzięczność, a o ileż bardziej, jeśli uświadomimy sobie, że jest On Panem życia i chwały, który wszechświat stworzył i podtrzymuje.

Taka miłość aż wprawia nas w zakłopotanie. Jego dzieło na krzyżu jest z nią połączone w pewien logiczny sposób. Skoro za nas umarł, oznacza to, że wszyscy byliśmy martwi z powodu naszych przewinień i grzechów. Nie zrobiłby tego, gdybyśmy byli duchowo żywi i mieli się dobrze. Ale jest coś jeszcze. Nie umarł za nas po to, żebyśmy dalej żyli sobie grzesznym, samolubnym, bezsensownym życiem. Raczej umarł On za nas po to, żebyśmy od teraz mogli żyć dla Niego. „Miłość tak cudowna, tak boska domaga się mojej duszy, mojego życia, wszystkiego, co moje” (Isaac Watts). Ten wniosek jest nieodparty.

Wartość i nieśmiertelność duszy (5,16)

„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy” (w.16). Kiedy jesteśmy zbawieni, patrzymy na ludzi w inny

sposób. Wcześniej byliśmy skoncentrowani na wyglądzie zewnętrznym, na ich osobowości a nawet na wielkości ich majątku.

Teraz jednak sprawy się zmieniły. Łaska uczy nas widzieć ich jako cenne dusze, za które umarł Chrystus. Postrzegamy ich jako potencjalnych czcicieli Baranka Bożego na całą wieczność. Zdajemy sobie sprawę, że najmniej imponująca, nijaka osoba jest warta więcej niż wszelkie złoto, srebro, platyna i diamenty całego świata. Na Golgocie Pan Jezus nadał wartość każdemu człowiekowi – wartość swej własnej krwi.

Gdy mamy te szkła korekcyjne w naszych okularach, mamy świadomość, że to ludzie są ważni. Nie możemy dłużej spędzać życia, gromadząc rzeczy. Musimy żyć dla ludzi – dla ich wiecznego dobra.

Cel naszego stworzenia (5,17)

W wersecie 17 Paweł mówi: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem”. Jeśli jesteśmy nowym stworzeniem, częścią nowego stworzenia, nieuniknione jest pytanie: Jaki jest cel naszego stworzenia? Czy jesteśmy tutaj, żeby robić pieniądze? Wyrabiać sobie w świecie nazwisko? Gromadzić materialne dobra? Pławić się w zbytku coraz lepszych domów i ogrodów? Pić z kielicha przyjemności? Gonić za błahostkami? Czy wszystkie nasze plany mają kończyć się w grobie? Czy nie jesteśmy przeznaczeni do czegoś większego niż tylko do tego, by zbudować gniazdo na drzewie przeznaczonym do ścięcia?

Rzecz jasna odpowiedź jest taka, że jesteśmy tutaj, żeby uwielbiać Boga i reprezentować Pana Jezusa na ziemi. Jesteśmy tutaj jako sól ziemi i światło świata. Jesteśmy powołani, by rozgłaszać wspaniałość Tego, który nas wyrwał z ciemności do cudownej swojej światłości. Będąc Jego ambasadorami, musimy nakłaniać mężczyzn i kobiety, by pojednali się z Bogiem. Wszystko inne to odwracanie uwagi. Wszystko inne jest mniej ważne.

Prosty nakaz Chrystusa (5,18)

Pan zlecił nam służbę pojednania. Oznacza to, że nas posłał, aby mówić mężczyznom i kobietom, w jaki sposób mogą pojednać się z Bogiem. Dzieło Chrystusa na krzyżu udostępniło jedyny sposób, w jaki mogą wejść we właściwą relację z Bogiem. Muszą jednak to poselstwo usłyszeć i przyjąć. Jedyny sposób, w jaki mogą to usłyszeć, to nasze słowa. Jesteśmy odpowiedzialni, by iść.

W wojsku, jeśli dowódca wyraża jakieś życzenie albo dołącza zaproszenie, od jego podwładnych oczekuje się, że zinterpretują to jako rozkaz. Kiedy król Dawid wyraził życzenie, by napić się wody ze studni w Betlejem, jego ludzie potraktowali to jako rozkaz, pomimo że studnia ta była poza linią wroga (2 Sm 23,15-17). Nasz dowódca zlecił nam Wielkie Posłannictwo: „Idźcie na cały świat i głosście ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Jest to więcej niż prośba czy sugestia. Jest to bezpośredni rozkaz. Nie podlega on dyskusji czy zastanowieniu, ale wymaga posłuszeństwa. Każdy z nas musi wziąć pod uwagę możliwość, że kiedy spotkamy Zbawiciela, zada nam pytanie: „Czy wypełniłeś Wielkie Posłannictwo?”

Odpowiedzialność posiadania odpowiedzi (5,20)

Przesadą byłoby powiedzieć, że chrześcijanie mają odpowiedź na problemy tego świata. Podstawową przyczyną kłopotów ludzkości jest grzech. Nikt poza Chrystusem nie rozprawił się z grzechem skutecznie. Nic innego poza Jego dziełem na krzyżu nie przyniosło człowiekowi uwolnienia od kary i mocy grzechu. Chrystus jest odpowiedzią!

Jest to poważna sprawa, jeśli znamy Go i nie dzielimy się Nim. To tak jakby mieć lekarstwo na raka i trzymać je z dala od rynku. Albo widząc dom w płomieniach, nie wszcząć alarmu czy nie próbować ratować mieszkańców.

W czasach Eliasza żyło czterech głodujących trędowatych, którzy nieoczekiwanie natrafili na wielkie zapasy żywności. Na początku zaczęli się obżerać, nie myśląc o nikim innym. Potem jednak ruszyło ich sumienie, że nie podzielili się tą dobrą wieścią z ludźmi w pobliskim mieście. Tak więc dali znać do miasta, że jest mnóstwo jedzenia, które zakończy głód. Ludzie wyruszyli z miasta i zostali uratowani od głodowej śmierci.

W pewnym sensie wszyscy jesteśmy trędowatymi, posłanymi, by powiedzieć innym, gdzie znaleźć pokarm. Nie możemy pozwolić na to, by niezabawieni ludzie pytali nas w wieczności: „Dlaczego mi nie powiedziałeś?”. Będąc ambasadorami Chrystusa, nie możemy pozwolić sobie na to, by być winnym krwi naszych sąsiadów.

Sąd Chrystusowy (5,10)

Poprzez ostatnie szkło korekcyjne widzimy fotel sędziowski. Pan Jezus jest sędzią. Każdy z nas stoi przed ławą. Proces nie dotyczy naszych grzechów; zostały one osądzone na krzyżu Golgoty i kara została zapłacona w całości. Jest to proces, podczas którego zostanie oceniona i nagrodzona nasza służba dla Pana. Przypomina to raczej wiejski targ niż sąd kryminalny.

Wszystko zrobione dla Bożej chwały, błogosławieństwa Jego ludu i zbawienia grzeszników zostanie nagrodzone. Wszystko dokonane z egoistycznych czy nieczystych pobudek pójdzie z dymem. Będą specjalne nagrody za wytrwałość, za święte życie, wierne przywództwo, za zdobywanie dusz, opieranie się pokusom i umiłowanie przyjscia Chrystusa.

Każdego dnia powinniśmy żyć prawdą, że już wkrótce czeka nas sąd Chrystusowy. Nie ma nas to paraliżować, ale inspirować do tego, by każdą chwilę czynić ważną dla wieczności.

Złożmy je razem

Mamy tu więc siedem soczewek, by skorygować nasz duchowy astygmatyzm i dać nam wzrok 20/20: fakt istnienia piekła; miłość Chrystusa; wartość i nieśmiertelność duszy; cel naszego stworzenia; prosty nakaz Chrystusa; odpowiedzialność posiadania odpowiedzi i sąd Chrystusowy. Używaj ich, a będziesz widział życie w jego prawdziwej perspektywie. Bez nich życie będzie zamazane. □

*Jeśli wynik badania ostrości wzroku za pomocą tablicy okulistycznej (tzw. tablicy Snellena) będzie u Ciebie 20/20, oznacza to, że z odległości 20 stóp, tj. ok. 6 m, widzisz dobrze to, co z tej odległości widzi każdy człowiek o prawidłowym wzroku – przyp. tłum.

Dywizjon 303

Dariusz Wujciuk

Wychowałem się w Werbkowicach, w małej miejscowości na Zamojszczyźnie, w tradycyjnej polskiej rodzinie. Rodzice nauczyli mnie szanowania innych i wiary w to, że jeśli się czegoś chce, można to osiągnąć własną pracą. Nauczyli mnie też, że trzeba wierzyć w Boga i chodzić do kościoła.

W szkole podstawowej czytałem dużo książek. Pamiętam, jak raz chciałem przeczytać Pismo Święte i wziąłem do rąk Biblię mamy. Po przeczytaniu kilku rozdziałów usłyszałem, z jednej strony, jakby jakiś głos zachęcający, a z drugiej strony inny, zniechęcający do tego – niestety, uległem temu drugiemu i odstawiłem Biblię na półkę na wiele lat.

Jako mały chłopiec przeczytałem książkę o lotnictwie „Dywizjon 303” i bardzo zapragnąłem zostać pilotem. Po skończeniu podstawówki zdałem do Liceum Lotniczego w Dęblinie, a trzeba powiedzieć, że ciężko było się tam dostać. Przez pierwsze miesiące czułem się tak, jakbym „chwycił Pana Boga za nogę”. Był to rok 1980. Modlitwy o to, żebym mógł być pilotem, zostały wysłuchane i po dostaniu się do Dęblina postanowiłem dziękować Bogu codziennie. W tym postanowieniu wytrzymałem zaledwie kilka tygodni. Ponownie „odstawiłem Pana Boga na półkę” na wiele lat.

W 1992 roku byłem już pilotem porucznikiem w jednostce bojowej w Mirosławcu. Latałem na bojowych samolotach nadźwiękowych, miałem żonę, mieszkanie, samochód. Właściwie wszystko, o czym marzyłem, osiągnąłem, ale w sercu była jakaś pustka, której to wszystko nie mogło wypełnić.

W lotnictwie co jakiś czas zdarzają się, niestety, katastrofy, w których giną piloci. W tym czasie kilku moich znajomych i kolegów zginęło; umarł też nagle mój tato i tato mojej żony. Zacząłem się trochę więcej zastanawiać, i to nie tylko nad życiem codziennym.

Niby przez przypadek trafiłem na nabożeństwo do małego kościółka w Werbkowicach. Jak się później dowiedziałem, wspólnota ta od kilku miesięcy po śmierci mojego taty modliła się o moją mamę, a także o jej trzech synów. Na tym nabożeństwie przeżyłem Boże dotknięcie. Kilka dni później przyjąłem Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela „bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz” (Rz 10,9).

Jedną z pierwszych rad, jakie wtedy otrzymałem, to żebym codziennie czytał Pismo Święte, bo „wiara [...] jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17). Tak jak dotychczas czytałem różnego rodzaju instrukcje i przepisy lot-

niczne, tak od tamtego czasu czytanie Pisma Świętego stało się moją codzienną czynnością.

Minęło już 20 lat od tego momentu. Jestem Bogu wdzięczny za wszystko, czym mnie obdarzył. Przeprowadził mnie przez „doliny i góry” mojego życia. Wraz z żoną Arletą wychowaliśmy piątkę rodzeństwa, które Bóg nam dał z Domu Dziecka: trzy dziewczynki i dwóch chłopców; chłopcy byli niewidomi, gdy wzięliśmy ich do siebie.

W 1997 roku wraz z kolegą, pułkownikiem Igorem Sawicim, założyliśmy Chrześcijańskie Stowarzyszenie Wojskowe „Korneliusz”. Nazwę tego stowarzyszenia wzięliśmy z Biblii, z Dziejów Apostolskich: „Pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, pobożny i bogobożny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga” (Dz 10,1-2).

W Armii Polskiej spędziłem 22 lata i odszedłem do cywila, w Armii Bożej jestem ponad 20 lat i czekam nie na odejście, ale na przyjście Pana Jezusa, „gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście” (2 Tes 1,1). □

Świadectwo z książki pt. „Szczęściarze – historie prawdziwe”. Do nabycia w Wydawnictwie Compassion lub pisząc na adres: gedstep@poczta.fm (J. Stępień, tel. 793 076 792).



Jak oni miłowali swego Pana...

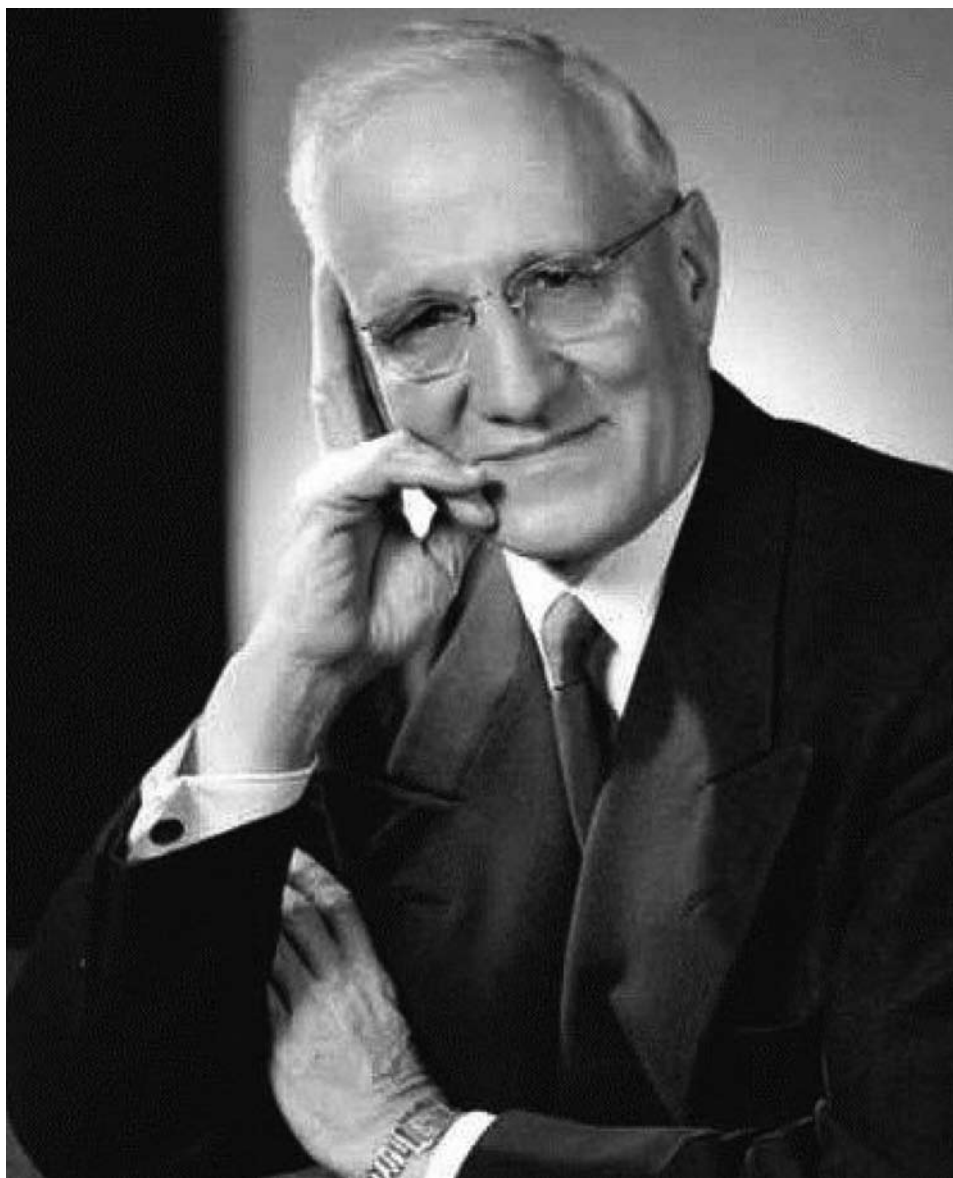
Eli Stanley Jones

Eli Stanley Jones (1884 -1973) to amerykański misjonarz i teolog, który ponad pół wieku spędził w Indiach. Działał wśród ludzi różnych kultur i o różnym statusie społecznym, a Indie kochał w niezwykły sposób. Spędzał dużo czasu z Mohandasem K. Gandhim, zwanym Mahatmą, i z rodziną Nehru. Relacje te wpłynęły na powstanie jego najważniejszej książki: „The Christ of the Indian road”, która po jej opublikowaniu w roku 1925 rozeszła się w ponad milionowym nakładzie po całym świecie. Był to swoisty raport z lat jego służby - czego nauczał i czego nauczył się w Indiach.

Uważany jest za „Billy’ego Grahama Indii”. Jeśli William Carey był uznawany za „ojca nowoczesnej misji” w XVIII wieku, Eli Stanley Jones pełnił tę samą rolę w XX wieku.

Urodził się w Baltimore, Maryland, 3 stycznia 1884 roku. Nawrócił się w wieku 17 lat. Studiował prawo w City College, a następnie ukończył Asbury College, w Kentucky, w 1906 r. Został powołany do pracy misyjnej w Indiach w ramach misji Kościoła Metodystycznego. Podróżował do Indii i rozpoczął pracę z najniższymi kastami, w tym z Dalitami (są to tzw. niedotykalni, czyli należący do kasty najniższej lub w ogóle znajdujący się poza systemem kastowym; ludzie wykonujący tzw. „nieczyste” zawody). Stał się bliskim przyjacielem wielu przywódców ruchu niepodległości Indii.

W miesiącach poprzedzających 7 grudnia 1941 roku (tego dnia nastąpił japoński nalot na amerykańskie bazy floty i lot-



nictwa w Pearl Harbor na Hawajach) był stałym powiernikiem Franklina D. Roosevelta i japońskich przywódców, którzy próbowali zapobiec wojnie.

W 1950 roku dr Stanley Jones zapewnił fundusze dla pierwszego chrześcijańskiego ośrodka psychiatrycznego i kliniki w Indiach.

W roku 1961 otrzymał Pokojową Nagrodę Gandhiego i był dwukrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla za swo-

ją pracę na rzecz pojednania w Azji, w Afryce oraz pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

W wieku 87 lat, po powrocie z Japonii, gdzie wygłosił 154 kazania w 45 miastach w 2 miesiące, przeżył udar, który stał się przyczyną ograniczeń fizycznych, ale nie duchowych ani mentalnych. Pomimo trudności w wystawianiu się, przedyktował na kasetę swoją ostatnią książkę „The Divine YES”. Po udarze przeżył jeszcze 13 miesięcy i odszedł do domu Ojca 25 stycznia 1973 roku w Indiach.

„Teraz nadszedł czas, by wszystko, co zwiastowałem przez te lata, zastosować. Nie ma znaczenia, co z nami się dzieje; rezultat końcowy leży w tym, jak jesteśmy to w stanie przyjąć!”

(Fragment z książki „The Divine YES”)

Eli Stanley Jones napisał 28 książek. Jedna z nich, wydana w języku polskim, nosi tytuł: „Chrystus a ludzkie cierpienie”. Poniżej zamieszczamy jej fragmenty:

„W Chinach dwoje dzieci misjonarzy z różnych rodzin w tym samym czasie zachorowało na dezynteryę. Jedno z nich wyzdrowiało, a drugie zmarło. Ojciec zmarłego dziecka był bardzo rozgoryczony, ponieważ jego dziecko, jego jedyne dziecko, zmarło, natomiast drugie dziecko, pochodzące z wielodzietnej rodziny, wyzdrowiało. Wyglądało na to, że opuszcza go wiara. Czyż Bóg w takich przypadkach nie odpowiada na nasze modlitwy i nie interweniuje? Niektórzy uważają, że powinien i że to czyni. Ale co wtedy, jeśli tak się nie dzieje? Człowiekowi zawała się cały świat, także jego wiara. Właśnie w takiej sytuacji wiara wielu ludzi doznaje największego szwanku. [...]

Pewien Chińczyk, student, przysłał mi następujące pytanie: Moja siostra była bogobojną kobietą. Ale przeszła przez okropne męki w trakcie porodu. Dlaczego Bóg nie oszczędził jej tego cierpienia, skoro była tak pobożna? [...]

Gdy Jezus wisiał na krzyżu, opuszczony przez ludzi i pozornie przez Boga, tłumy krzyżały: „Zaufał Bogu, niech Go teraz wyratuje, jeśli Go popiera”. I gdyby Bóg uratował Jezusa, byłby to znak, że jest dobry i miły Bogu, a skoro TAK się nie stało, to z pewnością znaczy to, że Bóg Go nie popiera. Tak im się zdawało. Ale Bóg nie uratował Jezusa. Uczynił jednak coś lepszego. I właśnie w oparciu o coś lepszego niż ratunek musimy szukać chrześcijańskiego rozwiązania problemu cierpienia. [...]

Pewnego razu przemawiałem na temat cierpienia, a pewna niepełnosprawna kobieta siedziała w pierwszym rzędzie. Była tak bardzo zdeformowana, że siedząc w ławce, nie mogła zobaczyć. Przez cały czas w moim sercu rozbrzmiewała modlitwa, aby ta udręczona dusza mogła skorzystać z mojego przesłania. Ale okazało się, że niepotrzebnie jej współczułem, ponieważ to ona przekazała mi poselstwo! Na zakończenie podszła do mnie misjonarka, żeby przedstawić mi jedną ze swoich nauczycielek. Zaprowadziła mnie do owej niepełnospraw-

nej. Musiała dostrzec na mojej twarzy zaskoczenie, ponieważ powiedziała: „Tak, to jedna z moich nauczycielek. A co więcej, jedna z najlepszych. Właściwie to reprezentuje ona największą siłę duchową w tej szkole i przyprowadziła do Boga więcej ludzi niż ktokolwiek inny w tym mieście”. Byłem zaintrygowany i poprosiłem, żeby niepełnosprawna nauczycielka opowiedziała mi o sobie coś więcej. Usłyszałem, że jako małe dziecko została przez kogoś upuszczona, doznała złamania kręgosłupa i przez wiele lat była nieszczęśliwą, złośliwą kaleką, raniącą wszystkich swoim językiem. I nic dziwnego. Wydawało się, że ma powód do rozdrażnienia i buntu przeciw światu, w którym stało się coś, na co nie zasłużyła. Ale pewnego dnia wpuszcili Chrystusa do swojej rozgoryczonej duszy i wszystko się zmieniło. Ku zaskoczeniu wszystkich postanowiła zostać nauczycielką. Kiedy Chrystus wkracza do naszego serca, życie nadzwyczaj zadziwiająco nabiera powagi i zyskuje cel. Jezus zaczyna wypychać to, co przyziemne, człowiek odpowiada na pragnienie światła, zaczyna kwitnąć i wydawać owoc. Owa kobieta odczuła owo przynaglenie i została nauczycielką. Ale kiedy wysłano ją do pewnej wioski, żeby objęła tam szkołę, wieśniacy nieomal wywołali zamieszki. Uważali, że jej zniekształcone ciało stanowi zły omen. Misjonarz jednak uparł się, żeby ją wypróbowali, obiecując, że jeśli się nie sprawdzi jako nauczycielka, to ją zmienią. Zgodzili się z łatwością. Kiedy po kilku latach misjonarz przyjechał, żeby zabrać ją z powrotem do większej szkoły, znowu wybuchły zamieszki. Wieśniacy twierdzili, że nigdy nie mieli tak dobrego nauczyciela, ponieważ promieniowała ona miłością i mocą Bożą. Wzięła swoje biedne, kalekie ciało i uczyniła je narzędziem zwycięskiego ducha. Kiedy widziałem ją ostatni raz, popychała przed sobą niewielki bambusowy stołek, przemieszczając się w ten sposób po pokoju. Ten stołek to były jej kule, na tym stołku siadała, ucząc, i na tym stołku zasiada, kiedy codziennie Chrystus koronuje ją koroną życia. To jej tron. Symbol jej słabości staje się miejscem koronacji”.

Eli S. Jones pewnego razu powiedział: „Kiedyś w młodości przeżyłem bardzo trudne doświadczenie. Byłem tym przygnębiony i zraniony przez długie trzy lata. Jednak chodziłem z Panem i ciągle szukałem Jego oblicza. I znowu pojawiło się jakieś doświadczenie w moim życiu, i znów byłem zdruzgotany tym przez kolejne trzy miesiące, ale kiedy nadal trzymałem się bliskiej relacji z moim Panem i przyszła kolejna próba, byłem tym przygnębiony trzy tygodnie. Jednak nadal uczyłem się bliskości Pana i kiedy przyszła jakaś kolejna próba do mego życia, byłem tym przygnębiony przez trzy dni. Nadal chodziłem z Panem w Jego bliskości, a kiedy nadeszło kolejne doświadczenie, przygnębienie trwało tylko trzy minuty, potem jedynie trzy sekundy...”. □

*Materiały zebrał: Piotr Żądło
pio.zadlo@gmail.com*

Książka pt. „Chrystus a ludzkie cierpienie” do nabycia u Piotra Żądła, tel. 604 831 092



Więści z pola misyjnego

Norwegia

Liczba ludności: 5 328 212

Podział religijny:

protestanci – 76% (w tym luteranie – 74%; zielonoświątkowcy, baptyści, metodyści, adwentyści i inni – 2%),
bezwyznaniowci – 17%,

muzułmanie – 2,8%,

katolicy – 2,8%.

Trochę historii

Chrześcijaństwo dotarło na teren zachodniej Norwegii w VII wieku poprzez misjonarzy z Wysp Brytyjskich, natomiast do wschodniej części kraju dotarło z terenów obecnych Niemiec i Fryzji, poprzez Danię. Misjonarze byli mnichami - Wikingami, którzy za granicą nawrócili się na chrześcijaństwo.

W chrystianizacji kraju ważną rolę odegrali królowie norwescy, a zwłaszcza król Olaf II Haraldsson, który próbując odzyskać władzę, poległ w bitwie pod Stiklestad w 1030 r. To właśnie jego śmierć wpłynęła na zjednoczenie narodu i przyjęcie religii chrześcijańskiej.

Reformacja

Reformacja dotarła do Norwegii głównie w rezultacie przejścia na protestantyzm króla duńskiego Chrystiana III Oldenburga, który w 1537 r. na wzór Gustawa Wazy, króla szwedzkiego (por. ŁiP 4/2019), ustanowił luteranizm religią państwową Królestwa Danii i Norwegii, choć w tym czasie nauki reformacji miały wpływ na niewielki odsetek norweskiego społeczeństwa.

Poza jednostkowymi przypadkami stosowania przemocy, kiedy spotykano się z odmową porzucenia dotychczasowych zwyczajów religijnych, przejście ludności na luteranizm było procesem pokojowym. Większość duchowieństwa katolickiego stopniowo dostosowywała się do nowej sytuacji, spełniając swoje obowiązki duszpasterskie zgodnie z nowym obrządkiem i doktryną. Wprowadzono zakaz zwyczajów Kościoła rzymskokatolickiego, używania jego symboli i związanego z nim sposobu myślenia. Do 1600 r. na terenie całego kraju formalnie przyjęto ewangelicką strukturę kościelną. Od roku 1660 aż do 1989 roku sam król osobiście, jako Zwierzchnik Kościoła Norwegii, mianował pastorów do służby.

Pietyzm

Pietyzm to nurt przebudzeniowy w luteranizmie, kładący nacisk na wytrwałą modlitwę, studiowanie Biblii, udział w na-

bożeństwach, rygorystyczną moralność oraz działalność charytatywną. Od początku XVIII wieku pietyzm wywierał głęboki wpływ na życie Kościoła Norwegii. Podczas pierwszej fali pietyzmu w 1739 r. ustanowiono system szkół państwowych. Wszystkie placówki szkolne stały się głównym instrumentem chrześcijańskiej edukacji.

Jednym z głównych inicjatorów drugiej fazy norweskiego pietyzmu pod koniec XVIII w. był Hans Nielsen Hauge, chłopski syn, który twierdził, że każdy ma prawo głosić Ewangelię. Zgodnie z obowiązującym prawem było to dozwolone jedynie dla ordynowanych duchownych z Norwegii, którzy pełnili równocześnie funkcję urzędników państwowych. Dzięki wysiłkom Haugego powstały norweskie autonomiczne organizacje kościelne działające misyjnie zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą.

Kościół Norwegii w XIX w. i obecnie

Pierwsza konstytucja Norwegii z 1814 roku potwierdziła, że kraj zachowa religię ewangelicką jako oficjalną religię państwową. Jednak w kościele potrzebne były reformy. Rozwiązania problemów upatrywano jednak tylko w zmianach strukturalnych kościoła. Wielu wiernych, nie widząc nadziei na wystarczające zmiany, zdecydowało się na opuszczenie kościoła państwowego.

W 2012 r. Parlament Norwegii wydał poprawkę konstytucyjną. W nowym brzmieniu konstytucji nie ma już odniesienia do oficjalnej religii państwowej. Od 2017 r. duchowni kościoła przestali być urzędnikami państwowymi, Kościół Norwegii stał się kościołem narodowym, a nie państwowym. Od roku 2017 kościół zaczął też udzielać ślubów parom homoseksualnym.

Duchowe potrzeby Norwegii

Misjonarze z organizacji misyjnej ABWE pracującej w Norwegii w następujący sposób oceniają duchową sytuację w tym kraju:

Smutna prawda. Największym wyznaniem jest świeckość, materializm, religijna obojętność, relatywizm i nominalne członkostwo w kościele. Te przeszkody stwarzają trudności i są wyzwaniem w służbie. W ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat na kościół w tym kraju w dużym stopniu wpłynęły zarówno teologiczny liberalizm, jak i skrajny ruch charyzmatyczny. Ludzie stają się coraz bardziej świeccy i nastawieni materialistycznie, zaś zdrowe nauczanie Biblii i głoszenie prawdziwej ewangelii zanika. W rezultacie 87% populacji to nominalni członkowie Kościoła narodowego. Tylko 50% z nich wierzy, że Bóg istnieje.

je, tylko 10% ma jakiś rodzaj relacji z Bogiem, a mniej niż 3% uczęszcza na nabożeństwa w niedzielę. Większość Norwegów chodzi do kościoła tylko przy specjalnych okazjach, takich jak chrzest, konfirmacja, ślub, pogrzeb i Boże Narodzenie. Wydaje im się, że wszystkie religie są w gruncie rzeczy takie same.

Po otwarciu w 2016 r. witryny internetowej umożliwiającej apostazję, z Kościoła Norwegii w cztery dni wystąpiło 15 tys. osób. Równocześnie w związku z dobrą sytuacją ekonomiczną wzrasta imigracja i napływ muzułmanów, rzymskich katolików i wyznawców innych religii.

Iskra nadziei

Norwegia swoim przemysłem naftowym i stabilną ekonomią przyciąga i łączy ludzi z całego świata. Jest ona dobrym miejscem, by Ewangelia mogła rozchodzić się stamtąd do wielu społeczności. Dzisiaj Bóg wzbudza nowe pokolenia wiernych, którzy są głodni Bożego Słowa i mają pasję niesienia ewangelii dalej. Oby takich wierzących było coraz więcej.

Wezwanie do działania

Módlmy się,

- aby ewangelia w mocy dotarła do nominalnych chrześcijan w Norwegii i zmieniła ich życie i wartości;
- aby ludzie z całego świata, którzy mieszkają i pracują w Norwegii, mogli usłyszeć ewangelię i zanieść ją do swoich krajów;
- aby Bóg pomógł nowemu pokoleniu wierzących być żywym świadectwem dla swojego narodu i by mogli swoją pasją życia z Bogiem i niesienia ewangelii zarazić wielu innych. □

M.E.N.

<https://www.abwe.org/serve/countries/norway>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Kościół_Norwegii

<https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/160829954-Kosciol-Norwegii-traci-wiernych>





Biwak Sportowy

04-11.07.2020

Opowiadajcie to swoim dzieciom, a wasze dzieci niech opowiadają
to swoim dzieciom, a ich dzieci następnemu pokoleniu!
- Księga Joela 1,3

Cena: 600 zł

Zawiszyn, ul. Sosnowa 68

Wiek: 9-13 lat

Zgłoszenia:
tel. 502-664-645

Organizator: Kościół Wolnych Chrześcijan Gdańsk-Wiosenna



Biwak Sportowo-Konny

12-19.07.2020

Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść,
a nie zejdzie z niej nawet w starości.
- Przypowieści Salomona 22,6

Zgłoszenia
e-mail: boruccy@gmail.com
tel. 502-664-645

Cena: 600 zł

Wiek: 14-18 lat

Zawiszyn, ul. Sosnowa 68

Organizator: Kościół Wolnych Chrześcijan Warszawa Kurpiowska

LATO Z KWCH 2020

Rekolekcje i wczasy 2020

Wisła Gościejów

4-10 lipca 2020

Rekolekcje Zboru w Oświęcimiu
Kontakt: Edward Małkiewicz

11-16 lipca 2020

Rekolekcje dla dzieci 7-13 lat
Organizator: Zbór w Skoczowie
Kierownik: Justyna Konieczny
Koszt: 400 zł
Kontakt: tel. 500 145 334
e-mail: justak26@gmail.com

18-24 lipca 2020

Rekolekcje dla dzieci 7-15 lat
Organizator: Zbór w Chorzowie
Kierownik: Łukasz Janulek
Kontakt: tel. 512 317 801
e-mail: lukaszjanulek@wp.pl

1-7 sierpnia 2020

Obóz artystyczny dla dziewczynek 7-13 lat
Organizator: Zbór KWCh w Piasku
Kierownik: Danuta Śniegoń
Koszt: 470 zł
Kontakt: tel. 602 358 911

9-14 sierpnia 2020

Replay – event dla młodzieży
Kierownik: Jonasz Małkiewicz
Kontakt: tel. 690 205 475

W dniach 25-31 lipca br. odbędą się wczasy dla seniorów pod kierownictwem Ewy Karzełek (tel. 606 426 809). Miejsca bardzo szybko się zapełniły (jest to grupa bardzo zdyscyplinowana i chętna do udziału), dlatego wszyscy zainteresowani, by dołączyć do nas w przyszłym roku, jeśli Bóg pozwoli, proszeni są o pilne zgłoszenie się na przełomie roku. Prosimy o modlitwę o nasz wspólny czas, by Duch Święty nas prowadził i duchowo budował, o zdrowy i bezpieczny wypoczynek.

Palowice

28 czerwca – 5 lipca 2020

American English Camp
Wiek: 10-13 lat
Koszt: 580 zł

10-11 lipca 2020

30 lecie obozów w Palowicach
Zjazd wykładowców i uczestników
ZAPRASZAMY!

12-19 lipca 2020

American English Camp
Wiek: od 14 lat
Koszt: 580 zł

27-30 lipca i 23-27 sierpnia 2020

Letnia Szkoła Biblijna - przygotowanie do służby

2-8 sierpnia 2020

Faith Muscle Camp
Obóz sportowy 14+
Koszt: 500 zł

Organizator obozów:

Zbór KWCh w Palowicach
Kontakt: Marian Pawlas,
tel. 667 254 535
Szczegóły i zgłoszenia:
www.palowicekwch.pl

Zawiszyn

4-11 lipca 2020

Biwak sportowy (9-13 lat)
Organizator: Zbór KWCh
Gdańsk Wiosenna
Koszt: 600 zł

12-19 lipca 2020

Biwak sportowo-konny
(14-18 lat)
Organizator: Zbór KWCh
Warszawa Kurpiowska
Koszt: 600 zł

Zgłoszenia na powyższe biwaki:
e-mail: boruccy@gmail.com
Magda Borucka,
tel. 502 664 645

CAMPGENESIS czyli góry i jeziora

ZAKOPANE

5-11 lipca 2020

Obóz dla dzieci i nastolatków
Koszt: 675 zł /do 30.04.2020,
później: 720 zł/
Zapisy na stronie: campgenesis.pl
Kontakt: Mariola Kołt,
tel. 514 253 301

KOPANICA

k/Augustowa

2-8 sierpnia 2020

Obóz młodzieżowy 13+
Koszt 570 zł /do 30.04.2020,
później: 600 zł/
Zapisy na stronie: campgenesis.pl
Kontakt: Mariola Kołt,
tel. 514 253 301

Wisła Oaza

4-11 lipca 2020

Obóz dla nastolatków 13+
Koszt: 450 zł

11-18 lipca 2020

Obóz dla dzieci 7+
Koszt: 450 zł

18-25 lub 18-28 lipca 2020

Wczasy dla rodzin i osób samotnych
Koszt: 450 zł za 8 dni
650 zł za 10 dni

(kontakt: Joachim Polk, tel. 509 026 076,
e-mail: achim@interia.pl)

Karwieńskie Błota /gmina Władysławowo/

4 turnusy nad morzem:

3-8 sierpnia 2020 (8-12 lat)

10-15 sierpnia 2020 (7-14 lat)

17-22 sierpnia 2020 (8-12 lat)

24-29 sierpnia 2020 (7-14 lat)

Organizator: Zbór KWCh w Szczecinku
a konkretnie Paweł Piekarczyk senior
Kierownik: Paweł Piekarczyk junior
Kontakt: tel. 534 106 078
e-mail: piekarczyk_pawel@interia.pl

TRUSKAWIEC/KARPATY

19-26 września 2020

Wczasy sanatoryjne
Szczegóły na plakacie - okładka tylna



AHOJ PRZYGODO! OBOZY CHRZEŚCJAŃSKIE

Piękna nadmorska okolica! Karwieńskie Błota, obok Karwi, czekają! Duża rekreacyjna działka, zaledwie 2 km od morza. Czyste powietrze, lasy, wycieczki (rowerowe), ogniska, wspólny czas przy dobrej zabawie i przede wszystkim poznawanie Boga w otoczeniu tej malowniczej krainy.

Zabierz ze sobą Biblię, namiot, śpiwór, dobry humor, odwagę, a telefon zostaw w domu i czynnie wypoczywaj w czystym środowisku. Dysponujemy również przyczepami campingowymi. Rozwiń swoje zdolności manualne w zakresie: sztuka plastyczna, malarstwo plenerowe. Zwiedzaj, opalaj się i pływaj w morskiej wodzie. Wiele atrakcji i niespodzianek.

Koszt to tylko 450zł.

Obóz I:	03-08.08.2020r.	8-12 lat
Obóz II:	10-15.08.2020r.	7-14 lat
Obóz III:	17-22.08.2020r.	8-12 lat
Obóz IV:	24-29.08.2020r.	7-14 lat

Organizatorem obozów jest brat Paweł Piekarczyk Senior ze Zboru Kościoła Wolnych Chrześcijan w Szczecinku. Doświadczenie oraz zadowolenie i radosne wspomnienia dziś już dorosłych ludzi, którzy uczestniczyli w minionych wielu koloniach stanowią dużą zachętę.

Zgłoszenia do 15.05.2020r.

Dane kontaktowe:

Tel: 534 106 078

E-mail: piekarczyk_pawel@interia.pl

Polecam i zapraszam

— kierownik obozu Paweł Piekarczyk Junior.

4U

UKRZYŻOWANY
USPRAWIEDLIWIONY
USYNOWIONY
UWOLNIONY

**9-14
SIERPNIA**

UL. GOŚCIEJÓW 17
WISŁA

REJESTRACJA NA
PROJEKTREPLAY@GMAIL.COM

REJESTRACJA DO 1. CZERWCA: 369 ZŁ
REJESTRACJA DO 2. CZERWCA: 399 ZŁ



zapraszamy na

OBÓZ

W Kopanicy

W PROGRAMIE OBOZU:

02 – 08 SIERPNIA 2020

- WSPÓLNE WIECZORY PRZY OGNISKU
- WYPRAWY BIBLIJNYMI SZLAKAMI
- KONWERSACJE Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY Z USA
- PLAŻA, POMOST, ŚLIZGAWKA WODNA, KAJAKI
- DYNAMICZNE GRY I ZABAWY
- PIŁKA NOŻNA, SIATKÓWKA, KOSZYKÓWKA
- ŁUKI, ROWERY, BARDZO DOBRA OPIEKA, UBEZPIECZENIE

CHRZEŚCJAŃSKI OŚRODEK
SPORTU I REKREACJI
UL. KOPANICA 4
16-304 NOWINKA

MŁODZIEŻ (13+)

TYLKO 40 MIEJSC

Zakwaterowanie w domkach 4 osobowych
lub namiotach – potrzebny własny sprzęt.

Więcej szczegółów:

- ☎ tel. 514 253 301 Mariola Kolt
- ✉ campgenesis.polska@gmail.com
- 🌐 campgenesis.pl
- 📌 'Camp Genesis - Nowy Poczatek'

Koszt 870 zł jeżeli zgłoszenie i pierwsza wpłata
nastąpi do dnia 30 kwietnia 2020 r. 800 zł jeżeli
zgłoszenie nastąpi do dnia 30 czerwca 2020 r.
Zapisy na stronie: campgenesis.pl

Camp Genesis Krzysztof i Mariola Kolt
ul. Borowa 10, 32-590 Libiąż
W tytule przelewu należy podać:
„Imię i nazwisko + Kopanica”



zapraszamy na

LETNI OBÓZ

W Zakopanem

Wakacyjną wyprawę
niezwykłymi szlakami

W PROGRAMIE OBOZU:

05 – 11 LIPCA 2020

WILLA POD ORŁEM
WWW.POD-ORLEM.PL

- WSPÓLNY WIECZÓR PRZY OGNISKU
- WYPRAWY BIBLIJNYMI SZLAKAMI
- KONWERSACJE Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻY Z USA I CANADY
- WYCIECZKA W GÓRY (UWAGA! NIEKORWANE PODCZUWA)
- CIEKAWY GRY I ZABAWY

DZIECI (7+)
MŁODZIEŻ (13+)

Więcej szczegółów:

- ☎ tel. 514 253 301 Mariola Kolt
- ✉ campgenesis.polska@gmail.com
- 🌐 campgenesis.pl
- 📌 'Camp Genesis - Nowy Poczatek'

Koszt 676 zł jeżeli zgłoszenie i pierwsza wpłata
nastąpi do dnia 30 kwietnia 2020 r. 720 zł jeżeli
zgłoszenie nastąpi do dnia 30 czerwca 2020 r.
Zapisy na stronie: campgenesis.pl

Camp Genesis Krzysztof i Mariola Kolt
ul. Borowa 10, 32-590 Libiąż
W tytule przelewu należy podać:
„Imię i nazwisko + Zakopane”

Artystyczny obóz dla dziewczynek

WISŁA GOŚCIEJÓW
1-7.08.2020 r.

Wiek: 7-13 lat

Koszt: 470zł

W PROGRAMIE :

- zajęcia biblijne
- różnego rodzaju robótki dziewczęce
- basen
- gry, zabawy
- konkursy
- niespodzianki
- zajęcia w terenie
- wieczory tematyczne ...



Kierownik: Danuta Śniegoń
kontakt: 602 358 911
e-mail: sdanka1@wp.pl

ZGŁOSZENIA do dnia 30.04.2020 r. na adres e-mailowy: sdanka1@wp.pl
(po wcześniejszym zgłoszeniu)

PRZEDPŁATA w wysokości 100 zł do dnia 30.04.br.
(przedpłata nie ulega zwrotowi)

na konto: KWCh 40-708 Katowice, ul. Franciszkańska 19
Nr konta: 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

(z zaznaczeniem: ofiara Wisła Art)

Tort na stelażu

*O, jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny.
List do Rzymian 10,15 (BW)*

Piękne rzeczy pragniemy wyeksponować, by wyglądały jeszcze piękniej, przyciągały wzrok i budziły zachwyt. Letnie kwiaty na tarasie sadzimy do ładnych donic, wyjątkowo udane zdjęcie oprawiamy w gustowną ramkę, wyszukaną potrawę podajemy w eleganckich naczyniach. Weselny tort serwujemy na odpowiednim stelażu. Do niedawna nie wiedziałam, że mogą być one tak oryginalne, dopóki nie zajrzałam na stronę renomowanej cukier-ni, szukając pomysłu na jubileuszowy tort.

W tym roku obchodzimy z mężem perłowe, trzydzieste gody naszego małżeństwa. Wspólny powód do radości, świętowania i dziękowania Bogu, że był, jest i pragniemy, by był nadal żywy w naszym małżeństwie. A więc będzie tort, może w kształcie roweru, fortepianu, łóżka, serca, kajaka, perły albo... jeszcze nie wiem, ale chciałabym, by był wyjątkowo piękny.

Ileż pomysłowości można włożyć w przygotowanie tak krótkiej chwili, jaka towarzyszy konsumpcji kawałka tortu. Na odpowiednio dopasowanym stelażu widać w pełnej krasie kunszt cukiernika. Jak dobierał kształt, kolor, jak komponował swoje cukiernicze dzieło sztuki. Prawdziwa wirtuozeria! Podziwiając dziesiątki tortów na stelażu, zadumałam się nad naszym małżeńskim życiem. Jak postrzegają je nasi bliscy i ci trochę dalsi? Czy jest ono dla nich piękne, harmonijne, barwne? I jakie jest w oczach Pana Boga?

Tak, wiem, co chcecie mi powiedzieć, że rzeczy wewnętrzne są niewidzialne dla oczu, że nie szata zdobi człowieka, a prawdziwe piękno jest głęboko ukryte w sercu. To wszystko prawda. Tyle tylko, że skoro mamy oczy, uszy, zmysł zapachu, to nasze zmysły reagują na drugiego człowieka bardziej, niż tego sami chcemy. To one wysyłają pierwsze sygnały, które nas do jakiejś osoby zbliżają, bądź sprawiają, że trzymamy się na dystans. Oczywiście, jeśli po pierwszym pozytywnym wrażeniu nie znajdujemy w drugim człowieku czegoś prawdziwego, pięknego i autentycznego, to możemy czuć się zawiedzeni. Ale o wiele smutniej bywa, gdy nie zbliżymy się do kogoś, kto ma w sobie bogactwo pięknej duszy, bo nie zaprasza nikogo, by mógł z nim to piękno dzielić.

Pismo Święte powołuje się na nasze zmysły nie tylko w Pieśni nad Pieśniami. Słowo Boże dociera do zakamarków duszy, porusza umysł, ale odwołuje się także do ludzkich zmysłów, by prawda Ewangelii dotknęła serca człowieka. W Liście Ap. Pawła do Rzymian 10,15 czytamy: „O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny”, a w II Liście do Koryntian 2,14-15 Ap. Paweł pisze: „...przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi; zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga...”. Z kolei miłe słowa, język, który wypowiada budujące rzeczy, pieśni uwielbienia, muzyka tworzona w podziwieniu dla Boga – to balsam dla ludzkiego ucha.

W Liście do Efezjan 5,19 jesteśmy zachęceni, by rozmawiać „ze sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu”. Maria, z pewnością osoba wrażliwa na zapach, rozlała drogocenny, pachnący olejek, by zademonstrować swoją miłość i wdzięczność Jezusowi, który odmienił jej życie.

Dobra nowina o Jezusie podana w pięknym języku, śpiewie i muzyce, uprzejmym zachowaniu, szacunku do drugiej osoby, okazywanym także poprzez zadbane ciało, podobna jest do tortu z odpowiednio pięknym stelażem. Ten stelaż to środek eksponujący ponadczasową wartość Ewangelii w sposób adekwatny kulturowo i zrozumiały dla współczesnego człowieka. Młodsze pokolenie, wychowane w kulcie zdrowego, pięknego ciała, i starsze, lubiące otaczać się światem pięknych, trwałych rzeczy, mogą zignorować przesłanie o Jezusie, jeśli nie zadbamy o to, by podać im je na stelażu, który ich zaciekawi.

Zresztą... skoro tort, który zjada się podczas jednego wieczoru, serwowany jest na tę jedną okazję na eksponującym jego piękno, wysmakowanym stelażu, to czyż Ewangelia Życia nie zasługuje na daleko piękniejszą oprawę z czystego, szlachetnego i pociągającego innych swoim pięknem życia, jakie prowadzimy każdego dnia z Jezusem? Nie ma znaczenia, czy jako single, czy też w małżeństwie. Ważne, by nie lekceważyły stelaży!

Bo do samego tortu nic z siebie dodać nie możemy. □

Burkina Faso – czy to nadal „kraj prawych ludzi”?

Włodzimierz Tasak

Burkina Faso to stosunkowo niewielki i raczej mało znany kraj afrykański. Niektórzy mogą lepiej kojarzyć jego poprzednią (używaną do 1984 r.) nazwę – Górna Wolta. Tereny zajmowane dziś przez to państwo, w ostatnich latach XIX wieku zostały podbite przez Francję i stały się częścią jej posiadłości kolonialnych. W 1960 roku francuskie panowanie się zakończyło. Od 70 lat trwa powolna droga Burkiny Faso od ubóstwa ku rozwojowi – jednak kraj ten według ONZ wciąż należy do grupy 48 najslabiej rozwiniętych państw świata. PKB na osobę wynosi tam zaledwie 664 dolary (w Polsce – 15 629 dolarów). Co roku kilkaset tysięcy mieszkańców Burkiny Faso (z populacji liczącej niecałe 19 mln ludzi) emigruje w poszukiwaniu lepszych warunków życia do sąsiednich, lepiej rozwiniętych krajów Afryki, takich jak Wybrzeże Kości Słoniowej czy Ghana, a z racji dawnych związków, także do Francji. O niskiej stopie życiowej mieszkańców tego kraju świadczy fakt, że szacowana średnia długość życia wynosi tam poniżej 50 lat, stanowiąc jeden z najniższych na świecie wskaźników tego rodzaju (dla porównania, w Polsce wynosi on 78 lat).

Jeszcze niedawno spokojny kraj w bezpiecznej Afryce Zachodniej

Do niedawna o Burkinie Faso nie było głośno z powodów religijnych, także w kontekście prześladowań. Niestety ta sytuacja zaczęła się ostatnio zmieniać i to na gorsze. Region Afryki Zachodniej, gdzie znajduje się ten kraj należy do terenów, gdzie przebiega granica pomiędzy islamem a chrześcijaństwem. Albo inaczej mówiąc, jest miejscem, gdzie wyznawcy islamu tę granicę starają się przesunąć na południe. Burkina Faso należy do państw o dużej przewadze ludności wyznającej islam (61,6%), a jednocześnie znaczącej obecności chrześcijan (26,4%). Resztę stanowią wyznawcy religii etnicznych (7,8%), niereligijni (0,3%) oraz ludzie, co do których nie mamy danych na ten temat (5,3%). Inne liczby podaje wyspecjalizowana publikacja Operation World (wydanie VII, z 2010): muzułmanie – 52,2%, religie etniczne – 26,44%, chrześcijanie – 20,69%, niereligijni – 0,65%, bahaici – 0,02%. We wspomnianej publikacji poświęconej przedstawieniu potrzeb wymagających modlitwy w poszczególnych krajach świata, w odniesieniu do Burkiny Faso jeszcze 9 lat temu nie wymienia się prześladowań religijnych jako realnego problemu tamtejszych chrześcijan. Także w dorocznych raportach organizacji Open Doors poświęconych

tej samej kwestii, znanych pod nazwą Światowy Indeks Prześladowań, Burkina Faso nie występuje na liście 50 krajów, gdzie chrześcijanie cierpią najbardziej.

O wspomnianej zmianie sytuacji świadczą dwa wydarzenia z ostatnich miesięcy, które niestety nie wydają się być wyjątkiem, ale zapowiedzią niebezpiecznych czasów, jakie nadchodzą dla chrześcijan i to nie tylko z tego kraju, ale również z całego regionu Afryki Zachodniej. Jak czytamy w raporcie Open Doors: „28 kwietnia islamscy ekstremiści zaatakowali zgromadzenie chrześcijan w północno-wschodniej części Burkiny Faso. Zabili przywódcę wspólnoty Pierre’a Ouédraogo (80 lat) i pięć innych osób. Był to pierwszy celowy atak na kościół w kraju Afryki Zachodniej, w którym chrześcijanie zostali zabici przez islamistów”.

Wolał umrzeć za wiarę niż opuścić wspólnotę, której służył pół życia

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w niedzielę, we wsi Sirgadji, na północnym wschodzie kraju, zaraz po zakończeniu nabożeństwa miejscowego zboru zielonoświątkowego. Do grupy wiernych zgromadzonych na dziedzińcu kościoła podjechało kilkunastu uzbrojonych mężczyzn na motocyklach. Jak się dowiadujemy z relacji świadka zdającego relację dla chrześcijańskiego serwisu informacyjnego „World Watch Monitor”: „Mężczyźni nakłaniali chrześcijan do przejścia na islam, ale zarówno lider wspólnoty, jak i inni odmówili. Wtedy rozkazano im zebrać się pod drzewem. Stamtąd napastnicy zabierali ich, jeden po drugim, za budynek kościoła i tam ich rozstrzelali”.

Zginął sędziwy, 80-letni przywódca, jego syn Wend-Kuni, szwagier Zoéyandé Sawadogo oraz trzy inne osoby. Jeszcze jedna osoba została poważnie ranna. Po tej egzekucji napastnicy podpalił kościół, ukradli owce i żywność z domu Pierre’a Ouédraogo i odjechali.

Jeszcze tego samego dnia odbył się pogrzeb zamordowanych chrześcijan. Uczestniczyli w nim także miejscowi muzułmanie. Inny duchowy przywódca społeczności w Sirgadji, wspominając zamordowanego pastora, powiedział, że kiedy jego krewni doradzali mu opuszczenie wioski, odmówił, mówiąc, że „wolałby umrzeć za swoją wiarę niż opuścić wspólnotę, której służył prawie 40 lat”.

Zabójcy na motocyklach

Nie był to pierwszy akt przemocy ze strony muzułmańskich ekstremistów, choć pierwszy tak brutalny. Prawie rok temu w tej samej prowincji Soum, inny pastor, Pierre Boéna oraz kilku jego krewnych zostało porwanych. On sam wprowadzając po pewnym czasie został wypuszczony, jednak los pozostałych ofiar napadu jest nieznan. Z kolei w lutym 2019 r. w prowincji Nohao, leżącej na południowym wschodzie kraju, zamordowany został katolicki ksiądz pochodzący z Hiszpanii.

Tylko w maju tego roku doszło do kolejnych trzech krwawych ataków, których autorami byli islamscy ekstremiści. Najpierw w niedzielę, 12 maja, 20-30 uzbrojonych mężczyzn zaatakowało Kościół katolicki w Dablo, położony w prowincji Centre-Nord. Zamordowany został ksiądz Siméon Yampa i pięć innych osób. I tym razem napastnicy spalili kościół, a do tego kilka sklepów, szpital i inne budynki. Następnego dnia, w tej samej prowincji, zaatakowana została katolicka procesja – czterech wiernych zostało zabitych. Dwa tygodnie później, w kolejną niedzielę, 26 maja, miał miejsce trzeci atak. Tym razem w Toulfé, na północy kraju. Znowu napastnicy przyjechali na motocyklach. Ośmiu terrorystów weszło do kościoła i podczas nabożeństwa zastrzelili trzy osoby, wiele innych raniąc. Jeden z rannych zmarł wkrótce po ataku.

Następny atak miał miejsce pod koniec sierpnia. Tym razem islamiści zaatakowali wieś Bani. Zamordowali czterech jej mieszkańców, gdyż znaleźli u nich chrześcijańskie symbole.

Pozostali mieszkańcy zostali zmuszeni do leżenia twarzą ku ziemi na głównym placu we wsi, czekając na niechybną śmierć. Tym razem ich oszczędzono.

Ponad 200 zamkniętych kościołów

Wiadomo też o kilku porwaniach protestanckich duchownych wraz z rodzinami, którzy wciąż są uwięzieni. Najtrudniejsza sytuacja panuje na północy kraju, gdzie groźby islamistów spowodowały, że już ponad 200 kościołów zostało zamkniętych z obawy przed nowymi atakami. Taka sytuacja trwa już od przynajmniej dwóch lat. Ataki islamistów, odwetowe działania wojskowe i inne konflikty społeczne na terenie tego stosunkowo spokojnego jak dotąd kraju, pociągnęły za sobą śmierć setek ludzi i ucieczkę ze swoich domostw 135 tys. ludzi. Jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie do końca roku, liczba ta może wzrosnąć nawet do 380 tys.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Burkina Faso, biskup Laurent Dabiré powiedział: „Jeszcze nie dawno było tak, że do ataków dochodziło jedynie na pograniczu z Mali i Nigerem. Jednak czując się bezkarnie bandyci rozszerzyli swoje dotychczasowe pole działań praktycznie na cały kraj”.

Kiedy w 1984 roku prezydent Górnej Wolty zmieniał nazwę kraju, użył słów pochodzących z głównych miejscowych języków mossi i diula. Burkina Faso oznacza „kraj prawych ludzi”. Dziś coraz trudniej wierzyć w trafność tej nazwy o niedługiej przecież historii. □

Open Doors to międzydenominacyjna organizacja chrześcijańska, wspierająca prześladowanych chrześcijan od ponad 60 lat w około 60 krajach na świecie. W krajach cieszących się wolnością religijną każdego roku publikuje Światowy Indeks Prześladowań – ranking krajów, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani. Bardzo ważnym celem służby jest pomoc zorientowana na zaspokojenie konkretnych potrzeb uciśnionych chrześcijan i wspólnot. Dlatego współpracuje z lokalnymi Kościołami i organizacjami. W ten sposób pozyskiwana jest wiedza, która umożliwia najbardziej adekwatną pomoc. Open Doors wzmacnia chrześcijan, zaspokaja ich potrzeby niezbędne do przetrwania, dostarcza pomoc humanitarną i literaturę chrześcijańską, pracuje z osobami przeżywającymi traumę oraz prowadzi projekty samopomocowe. W krajach wolnych zachęca kościoły do modlitwy za prześladowanych chrześcijan, pozyskuje środki finansowe, organizuje spotkania dla kościołów oraz dostarcza informacje.



Open Doors

W służbie prześladowanym chrześcijanom

Pan żniwa wysyła robotników

Powszechna misja przygotowywania serc ludzkich na przyjęcie Pana Jezusa

Czesław Bassara

„A potem wyznaczył Pan innych, siedemdziesięciu dwóch, i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać” (Łk 10,1).

Ten jedyny zapis w Ewangeliach o rozesłaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów mocno przypomina wysłanie dwunastu, o którym czytamy w Ewangelii Mateusza, rozdział 10. Jednak w tym pierwszym przypadku tych dwunastu zostało wysłanych na ziemie północne, a siedemdziesięciu dwóch na ziemie południowe, to znaczy wzdłuż drogi, którą Pan Jezus kierował się do Jerozolimy. Misja siedemdziesięciu dwóch miała na celu przygotowanie drogi dla Pana Jezusa z Cezarei Filipowej na północy poprzez Galileę i Samarię, przez Jordan, na południu zaś przez Peregę, a potem z powrotem przez Jordan do Jerozolimy. Pan Jezus wiedział, że Jego służba publiczna bardzo szybko zbliżała się do końca. Ale wciąż było tak wiele

miejsz, których jeszcze nie odwiedził z Dobrą Nowiną o Królestwie Bożym. Tych siedemdziesięciu dwóch Pan wysłał do miejsc, do których miał się udać.

Służba siedemdziesięciu dwóch uczniów miała charakter unikalny i niepowtarzalny. Ich wyjście na pole misyjne było dokładnie zaplanowane przez Pana Jezusa. On wyznaczył każdego z nich. Towarzyszące im służbie instrukcje Pana Jezusa mają znaczenie ponadczasowe. Dotyczą wszystkich chrześcijan, którzy są przez Pana Jezusa powołani do wykonywania Bożego dzieła. Uczniowie ci zostali wysłani „po dwóch”. Pan Jezus posłał ich dwójkami, aby mogli nawzajem dodawać sobie otuchy.



Pan Jezus powiększył liczbę tych, którzy mieli przygotować serca ludzkie na Jego przyjęcie, ponieważ przybliżała się godzina Jego śmierci. Chciał, aby więcej było tych, którzy szczególnie po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu nadal będą głosić Ewangelię. Apostołowie i siedemdziesięciu dwóch uczniów rozesłanych przez Pana Jezusa to przedstawiciele wszystkich Jego posłańców, którzy przez wieki trwania Kościoła zachęcali i nadal będą zachęcać do otwierania drzwi serc Panu Jezusowi.

To wielkie zadanie jest jednym z najważniejszych, jakie mają spełnić rodzice wobec swoich dzieci. Swoim przykładem, słowem, modlitwą, ponoszonymi ofiarami mają zrobić wszystko, co tylko możliwe, aby ich dzieci otwarły się na Pana Jezusa i aby w przyszłości nigdy Go nie usunęły ze swojego życia. Dlatego powinni swoją modlitwą i wyrzeczeniami przez całe życie wspierać swoje dzieci w tym, by trwały przy Chrystusie. Mają im w ten sposób stale towarzyszyć, nawet wtedy, gdy wyprowadzą się z domu.

Modlitwa o gorliwych współpracowników Pana

„I powiedział im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Łk 10,2).

Prowadzenie do Boga, do zbawienia to wielkie dzieło, to ogromne żniwo. Wszyscy uczniowie Pana Jezusa mają prosić „...aby wysłał robotników na żniwo swoje”. W każdym czasie powinniśmy się modlić o oddanych pracowników misyjnych. Potrzeba również gorliwej modlitwy o to, by wszyscy powołani przez Boga odpowiedzieli Mu i stali się dobrymi pracownikami, którzy nie będą zbierali plonów dla siebie, lecz dla Boga. Chodziło o żniwo ludzkich dusz ku zbawieniu. Pan Jezus „widząc lud, uzalął się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza. Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Mt 9,36-38).

Robotnicy wielkiego żniwa będą potrzebni zawsze. Dlatego Pan Jezus wzywa do proszenia Boga, Pana żniwa, by posłał ich wielu. To wezwanie rozbrzmiewa przez wieki. W naszych czasach na wszystkich kontynentach potrzeba wielu gorliwych uczniów Chrystusa, którzy będą przypominali światu, że bez pomocy Boga, o którym powszechnie zapomniano, nie można rozwiązać wszystkich trudności, w jakich znalazły się państwa, społeczeństwa, rodziny, małżeństwa, młodzież i dzieci. Potrzeba zawsze przewyższa podaż. Kiedy modlimy się według słów Pana Jezusa, musimy sami okazać gotowość, by się zaangażować.

Dzisiejsza populacja świata liczy 7,5 miliarda. Tylko 2,3 miliarda to chrześcijanie, w tym większość to chrześcijanie tylko z nazwy. 5,2 miliarda ludzi na świecie musi usłyszeć o Chrystusie. Żniwo jest naprawdę ogromne. Jeśli chcemy zobaczyć tłumy tak, jak to zrobił Pan Jezus, musimy otworzyć oczy. Świat jest pełen ludzi, a naszą odpowiedzialnością jest ich dostrzec. Pan Jezus do swoich naśladowców powiedział: „Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na

pola, że już są dojrzałe do żniwa” (J 4,35). Żniwo wciąż czeka, aby je zebrać!

Wielu robotników na żniwie Pana potrzeba także dlatego, że wielu nie zna Boga, swojego Stwórcy, a wielu o Nim zapomniało.

Przyjął prawdę o Bogu Stwórcy, o Panu Jezusie Odkupicielu i o Duchu Świętym, znaczy uznać bez zastrzeżeń to, co powiedział Pan Jezus: „...beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5). Bez Niego naprawdę nie potrafimy trwać w wierze. Ta fundamentalna prawda o nas, ludziach, bywa wymazywana przez pychę, która mówi człowiekowi: „wszystko potrafisz, wszystko umiesz zrobić sam”. Potrzeba dzisiaj wielu takich, którzy niestrudzenie będą przypominać prawdę, że sam, od siebie i bez żadnej pomocy potrafi działać tylko Bóg. My, jako stworzenia, tak działać nie potrafimy.

Z racji tego, że człowiek w dużej mierze chce działać bez Boga, pragnie rozwiązywać różne problemy, bazując wyłącznie na tym, co dumnie nazywa „nauką”, jest pozostawiony samemu sobie i musi ponosić konsekwencje swojej bezsilności i swojego zepsucia.

Trzeba wielu robotników, którzy rozpoczną dzieło nawoływania do autentycznego nawrócenia do Boga, aby dzięki mocy Ducha Świętego zmieniło się oblicze naszej ziemi. Najpotężniejszym narzędziem w pozyskiwaniu dusz jest modlitwa. Modlimy się więc, aby Duch Święty otwierał serca ludzi dla Ewangelii. Tylko w mocy Ducha Świętego możemy uczestniczyć w duchowym żniwie. Można zrobić coś więcej oprócz modlitwy, ale nie można zrobić nic więcej, jeśli nie modlimy się. Kiedy uczniowie modlili się do Boga, aby wysłał robotników na Jego pole żniwa, Bóg odpowiadał na ich modlitwę! I oni sami byli odpowiedzią!

Owce między wilki

„Idźcie! Oto posyłam was jako jagnięta między wilki” (Łk 10,3).

W ten sposób dał Pan Jezus do zrozumienia, że w wielu wypadkach spotkają się z nieprzyjaznym przyjęciem. Znajdą się wśród wrogo nastawionych ludzi.

W tych słowach Pana Jezusa jest jeszcze zawarty nakaz, że Jego posłańcy mają się zawsze zachowywać nie tak jak wilki, lecz jak jagnięta. Sami w sobie są bezbronni. Kiedy spotkają się z agresją, to nie powinni na nią odpowiadać w podobny sposób. Mają być łagodni jak jagnięta i mają być niestrudzeni. Nie mogą oczekiwać, że świat z radością będzie ich przyjmował. Muszą wiedzieć o tym, że będą prześladowani i odrzucani, podobnie jak ich Mistrz. Nigdy Bożym jagniętom nie wolno upodobnić się do wilków. Mają pozostać jagniętami z owczarni Pana Jezusa, Dobrego Pasterza.

Ufać i bez zwlekania wypełnić powierzona przez Boga misję

„Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie” (Łk 10,4).

Ta rada Pana Jezusa była wezwaniem, by Jego uczniowie we wszystkim całkowicie zaufali Bogu i nie robili ni-

czego, co mogłoby opóźnić wypełnienie zleconej im misji. Nie powinni byli tracić czasu na zabieranie zbędnego bagażu na drogę ani kierować się osobistą wygodą czy szukać komfortu. „Nie noście z sobą sakiewki...” oznaczało, że nie mieli opierać swojej służby na zasobach finansowych. „...ani torby...” co sugeruje, że nie powinni myśleć o zapewnieniu sobie jedzenia. „...ani sandałów” – to mogło odnosić się albo do dodatkowej pary, albo do obuwia szczególnie wygodnego. Brak tych trzech przedmiotów mówił o tym, że nie mając niczego, mieli ubogacać innych innymi sprawami tak, jak później pisał apostoł Paweł: „jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający” (2 Kor 6,10b).

Zakaz pozdrawiania nie dotyczył tego, by spotykanych po drodze ludzi nie przywitać krótkim zwyczajowym powitaniem, lecz aby nie wdawać się w dłuższe i ceremonialne rozmowy, które były popularne w owych czasach na Wschodzie. Pan Jezus dał do zrozumienia swoim uczniom, że Jego polecenia są najważniejsze i że nie wolno opóźniać ich wykonania. Bezowocne i długie rozmowy z ludźmi mogłyby to opóźnienie spowodować. Mieli wykorzystywać czas na głoszenie Ewangelii, a nie na zajmowanie się sprawami drugorzędymi.

Przychodzić z pokojowym nastawieniem

„A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu. A jeśli tam będzie syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci do was” (Łk 10,5-6).

Pan Jezus do wszystkich ludzi podchodził z wielkim szacunkiem, życzliwością i miłością. Podobnej postawy wymaga Pan Jezus od wszystkich swoich uczniów, także od tych, których rozesłał do miejscowości, do których miał się udać. Nie powinni oni do nikogo podchodzić z uprzedzeniami, ze złym nastawieniem, z niechęcią. Powinni być otwarci na przyjmowanie gościnności. Wchodząc do domów, powinni życzyć ich mieszkańcom wielkiego daru Bożego, którym jest duchowy pokój. „A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu!” (Łk 10,5).

Jeśli trafią na człowieka godnego pokoju, to ich życzliwość powiększy jego duchowy pokój i radość. Może się jednak zdarzyć, że zetkną się z człowiekiem, w którym nie ma pokoju, bo kieruje się on nienawiścią, zazdrością, jest agresywny, nie potrafi przebaczać. Taki człowiek nie dopuszcza do siebie daru pokoju. Żyje jakby w stałej walce z bliźnimi, a nawet z samym Bogiem, bo z nienawiścią odnosi się do Jego prawa. Pan Jezus poucza uczniów, że jeśli nawet takiemu człowiekowi będą życzyć pokoju, to nic na tym nie tracą. Pokój bowiem powróci do nich, to znaczy zwiększy się ich radość i spokój duchowy. Uczniowie nie powinni zniechęcać się. Pokój „wróci do was” oznacza, że nie będzie żadnej straty ani marnotrawstwa.

Jedźcie, co wam podadzą

„W domu tym pozostaniecie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; godzien bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się

z domu do domu. A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie to, co wam podadzą” (Łk 10,7-8).

Pan Jezus zezwolił uczniom na przyjmowanie wynagrodzenia za swoją posługę w formie udzielonej im gościnności i żywienia. Stwierdził, że „godzien bowiem robotnik zapłaty swojej” (Łk 10,7b). Jego uczniowie nie powinni jednak być wybredni i zbyt wymagający. Mają jeść to, co im gospodarze podadzą (Łk 10,7). Nie powinni więc domagać się niczego lepszego, smaczniejszego. Nie powinni też zmieniać miejsca zamieszkania i przechodzić „z domu do domu” nawet wtedy, gdy ktoś im zaproponuje mieszkanie bogatsze i wygodniejsze. Pan Jezus chciał, aby ich bezinteresowność, skromność i łagodność były znakami ich wiarygodności i prawdziwości tego, co głosili.

Uzdrowianie chorych

„I uzdrawiajcie w nim chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże” (Łk 10,9).

Mieszkańcy odwiedzanych miejscowości będą świadkami uzdrowień za sprawą Bożą. Tych siedemdziesięciu dwóch uczniów zostało wyposażonych w taką samą moc, jak wcześniej dwunastu: „I zwoławszy dwunastu, dał im moc... uzdrawiania chorób. I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali” (Łk 9,1-2).

Ludzie, którzy byli chorzy i nie byli w stanie normalnie funkcjonować ani zapewniać swoim rodzinom środków materialnych, mieli być uzdrawiani. Ludzie torturowani przez demony stawali się naśladowcami Pana Jezusa. Królestwo Boże stawało się częścią rzeczywistości tych, którzy zostali dotknięci przez Boga!

Strząśnięcie prochu z nóg

„Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie: Nawet proch z miasta waszego, który przyłgnął do nóg naszych, strząsamy na was...”

(Łk 10,10-11a).

Pan Jezus przygotował uczniów na odrzucenie, którego mogą doznać. O co chodzi w tym pouczeniu? Uczniowie Pana Jezusa mają zrobić wszystko, co w ich mocy, by swoim zachowaniem nikogo nie zniechęcić do przyjęcia Zbawiciela i głoszonego przez Niego Królestwa Bożego. Mają być łagodni jak baranki, wnosić pokój w ludzkie serca, życzyć pokoju. Nie powinni też szukać własnej korzyści, wygod, dobrego jedzenia itp. Jeśli jednak nikogo nie urażą ani nie zgorszą, a mimo to nie zostaną przyjęci w jakiejś miejscowości, to nie powinni się narzucać ze swoim przesłaniem. Mogą odejść, a na znak tego, że nie mają nic wspólnego z odrzuceniem Pana Jezusa, powinni strząsnąć nawet kurz, który przykleił się w tej miejscowości do ich stóp. To otrząśnięcie kurzu może mieć jeszcze inne znaczenie, symboliczne. Może oznaczać: ponieważ nie chcecie przyjmować Pana Jezusa, który oczyszcza z kurzu i brudu duchowego, to musicie w tym brudzie pozostać. Zostawiamy wam ten brud, z którego mogliście być oczyszczeni. Będziecie trwać w swojej duchowej nieczystości tak długo, aż przyjmiecie Tego, który obmywa z każdego grzechu: Jezusa-Zbawiciela.

Przyspieszenie ewangelizacji

„...lecz wiedźcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże”
(Łk 10,11b).

Uczniowie Pana Jezusa mają przekazać Ewangelię Jezusa nie tylko tym, którzy ich przyjmą. Powinni bardzo krótko pouczyć także tych, którzy odrzucają ich i Tego, który ich posłał. Po strząśnięciu prochu mają powiedzieć nieprzychylnym mieszkańcom różnych miejscowości: „...lecz wiedźcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże” (Łk 10,11). Mają zatem powtórzyć słowa, które sam Pan Jezus przekazywał ludowi: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierźcie ewangelii” (Mr 1,15; por. Mt 3,2; Mt 4,17). To krótkie pouczenie o bliskim Królestwie Bożym miało być bardzo treściwym darem Słowa Bożego dla tych, którzy nie przyjęli ani uczniów Pana Jezusa, ani Jego samego.

Nieraz, kiedy chcemy innym głosić Pana Jezusa, powtarza się to, co spotykało pierwszych Jego uczniów: odrzucenie, niechęć, kpina, wyśmianie i odrzucenie. Trudno dużo mówić o Zbawicielu ludziom przyjmującym podobne postawy bez wywołania ich agresji. Jednak nawet im trzeba przekazać coś, co jest ogromnie ważne dla ich zbawienia. Trzeba im podać Ewangelię jakby w pigułce, czyli w wielkim streszczeniu, albo nawet w jednym zdaniu. Duch Święty nam podpowie, co mamy powiedzieć tym, którzy wyśmiewają się z głoszonej przez nas prawdy Bożej. Trzeba jednak Go naprawdę o to poprosić. Nawet jedno zdanie zawierające prawdę Bożą może doprowadzić kogoś do nawrócenia teraz lub w przyszłości.

Posłanym uczniom Pan Jezus nakazał mówić o bliskim Królestwie Bożym na dwa sposoby – w zależności od tego, czy zostaną przyjęci lub odrzuceni. Tym, którzy przyjmą ich i zapowiedzianego im Mesjasza, mają powiedzieć: „Przybliżyło się do was Królestwo Boże” (Łk 10,9b). Natomiast na ulicach miasteczek, które ich odrzuciły, po strząśnięciu prochu z nóg mają powiedzieć: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże!” (Łk 10,11). Ten zróżnicowany sposób mówienia wskazuje na to, że Królestwo Boże to rzeczywistość, która powinna znajdować się w nas: w naszym sercu, w naszej duszy, w naszej woli, w naszym umyśle, w naszych uczuciach. Panu Bogu pozwalamy kierować naszą wolą, naszym myśleniem, naszymi pragnieniami. Pozwalając Mu kierować sobą, czynimy Go Królem tej części Jego Królestwa, która przejawia się w całej naszej osobowości. Jeśli jednak ktoś zupełnie świadomie odrzuca Chrystusa i posłańców, którzy Go głoszą, to taki człowiek nie dopuszcza do budowy Królestwa Bożego w swoim sercu. To Królestwo jest blisko, jednak serce ludzkie pozostaje jeszcze daleko od niego. Nie wystarczy ogłosić Chrystusa Królem jakiegoś narodu, aby Królestwo Boże pojawiło się w sercach jego mieszkańców. Aby było ono naprawdę blisko nas, musi pojawić się w naszym wnętrzu poprzez powierzenie całego naszego życia pełnemu królowaniu Pana Jezusa. Ten, który jest Panem, Władcą i Królem wszystkiego, ma jeszcze zapanować nad naszym myśleniem, pragnieniami, decyzjami i uczuciami. Jednak w te dziedziny naszej osobowości nie chce On się wdzierać przemocą.

Miasta przyjmujące lub odrzucające Pana Jezusa

„Powiadam wam, iż w dniu owym lżej będzie Sodomie niż owemu miastu” (Łk 10,12).

W jednych miejscowościach przyjmowano Pana Jezusa lepiej, w innych gorzej, a jeszcze w innych zupełnie Go odrzucano. Miasto może odrzucić Ewangelię, ale musi liczyć się z konsekwencjami. Takie miasto zostanie osądzone ostrzej niż sama Sodomia. Im większy przywilej, tym większa na nas spoczywa odpowiedzialność!

Te miasta i wioski symbolizują także pojedynczych ludzi. Każdy bowiem człowiek – podobnie jak wioski i miasta – ma swoich „mieszkańców”. Są nimi różne myśli, poglądy, opinie, odczucia, plany, pragnienia, pożądania, decyzje. Wszystko to „mieszka” w człowieku tak, jak ludzie w miastach i wioskach. Niektórzy pozwalają na to, aby zamieszkał w nich Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Inni na to nie zezwalają.

Czyśmś niezmiernie ważnym winno być pytanie, jakim jestem „miastem”: czy takim, które przyjmuje Pana Jezusa, czy takim, które Go ignoruje albo całkowicie odrzuca i znieważa.

Największą radością obok radości wypływającej z własnego zbawienia jest pozyskanie kolejnej duszy dla Pana Jezusa. Biblia uczy nas, że w Niebie jest wielka radość z jednego grzesznika, który się nawraca. Według ankiety dotyczącej tego, w jaki sposób ludzie dzisiaj poznają Pana Jezusa, procentowe wyniki kształtują się następująco:

0.0001%	Telewizja lub krucjaty ewangelizacyjne
1-2%	Ewangelizacja uliczna
2-4%	Ewangelizacyjne programy zbiorowe
3-6%	Praca szkoły niedzielnej
4-6%	Literatura ewangelizacyjna
6-8%	Indywidualna służba kaznodziejska
74%	Przyjaciele i krewni

Żniwo nie zostanie zebrane, dopóki nie znajdą się robotnicy, którzy będą w stanie je zebrać. Nie jesteśmy w stanie zebrać płodów bez wyjścia na pole. Kiedy idziemy na pole, naszym zadaniem nie jest uratowanie zbiorów - to jest dzieło Boże. Naszym zadaniem jest mówić ludziom o Panu żniwa.

Musimy być gotowi, aby wyjść na pole żniwne, które Bóg przygotował dla nas. Bóg szuka robotników, aby posłać ich na swoje żniwo, ponieważ ludzie potrzebują Pana. Trzy zasady, według których możemy stać się robotnikami na Jego niwie:

1. Pragniemy postrzegać duchowe żniwo z Bożej perspektywy.
2. Pragniemy modlić się o robotników na Bożym polu żniwa.
3. Pragniemy wyjść na Boże pole żniwa! □

Misja_PL – Dasz się porwać?

Czy wiesz, że według niektórych zestawień Polska znajduje się na czele światowej listy krajów, które potrzebują największej liczby misjonarzy zakładających nowe zbory? Czy wiesz, że z blisko 2500 gmin w naszym kraju około 2000 ciągle nie posiada w swoich granicach ani jednego ewangelicznego Kościoła? Czy jesteś w stanie pojąć, że w milionowej stolicy Haiti, Porto Prince, kilka lat temu dotkniętej przez potężne trzęsienie ziemi, jest mniej więcej tyle samo ewangelicznych zborów co w 38 milionowej Polsce? Czy zdajesz sobie sprawę, że te wszystkie ewangeliczne społeczności przy nieco optymistycznych szacunkach skupiają około 35-40 tysięcy nowonarodzonych i ochrzczonych osób, czyli około 1 promila naszej populacji?

Skoro czytasz te dane, trzymając w rękach niniejsze czasopismo, to prawdopodobnie jesteś częścią jednej ze wspomnianych ewangelicznych społeczności. Prawdopodobnie jesteś osobą, która miała przywilej usłyszeć Ewangelię, której moc przemieniła Twoje życie i związała swoją teraźniejszość, przyszłość i wieczność z Jezusem, wyrażając to w świadomym akcie chrztu. Zapewne dość regularnie bierzesz udział w życiu zboru tam, gdzie mieszkasz. Jeśli jesteś mieszkańcem dużego miasta, Trójmiasta czy aglomeracji śląskiej, masz w swoim zasięgu co najmniej kilka takich społeczności. Bez większych problemów możesz czerpać z głoszonego Słowa, troski duszpasterskiej, możliwości uwielbiania Boga i cieszyć się społecznością z Bożą rodziną. Istnieje spore prawdopodobieństwo, że pomimo różnych wyzwań przeżywasz radość i spełnienie, wykonując jakąś służbę w swojej społeczności, a nawet jesteś jednym z jej przywódców. Czy już wiesz, że te wszystkie dobre rzeczy nie są takie oczywiste? Czy już zdajesz sobie sprawę, że jesteś wyjątkowo szczęśliwym i uprzywilejowanym człowiekiem?

Gdzieś niedaleko, całkiem możliwe, że już w sąsiedniej miejscowości, kilkanaście lub nieco więcej kilometrów dalej ludzie nie mają tego co Ty. W setkach miast, tysiącach miejscowości. To oznacza jeszcze coś znacznie bardziej istotnego, a nawet brzemienne w skutkach: dziesiątki, setki tysięcy a w sumie miliony ludzi żyją bez możliwości bezpośredniego kontaktu z Ewangelią, a tym samym zbawienia!

Świadomi tego możemy lepiej zrozumieć, o czym mówi Jezus, kiedy czytamy Jego Słowa: „Żniwo wprawdzie wielkie, lecz robotników niewiele. Proście zatem Pana żniwa, aby przyspieszył wyjście robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37-38). To samo wezwanie powtarza Jezus, zostawiając swoim naśladowcom swój testament, czyli tzw. Wielki Nakaz Misyjny: „Idź-

cie więc i pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów. Chrzcijcie ich w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i uczeicie ich przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż po kres tego wieku” (Mt 28,19-20).

Kościół pierwszych generacji zrozumiał i wcielił to w życie, głosząc Ewangelię, czyniąc uczniami i ucząc przestrzegać słów Jezusa, gromadząc ludzi w społecznościach. Właśnie w taki sposób - wspomagany przez Ducha Świętego - rósł i rozprzestrzeniał się w Judei, Galilei i Samarii (Dz 9,31; Ga 1,22). Tak, powstał Kościół w Antiochii (Dz 8,4; 11,19-26; 13,1-3) i tak realizował swoją apostołską misję razem ze współpracownikami apostoła pogan - Paweł (Dz 14,21-28).

Również dzisiaj zarówno badacze, jak i praktycy zajmujący się ewangelizacją na całym świecie i w naszym kraju, coraz częściej zgodnym głosem twierdzą, że bez cienia wątpliwości najskuteczniejszym sposobem rozprzestrzeniania Ewangelii jest służba zakładania nowych zborów. A to dlatego, że w takim przypadku ewangelizacja powiązana jest z czynieniem uczniami i łączeniem ich w społeczności, których DNA to powtarzanie i pomnażanie tego procesu.

W ten sposób otrzymujemy jasną i praktyczną odpowiedź, jak zmienić oblicze naszego kraju, jak sięgnąć z Ewangelią do życia ludzi zamieszkujących w tysiącach miejscowości. Również w tych za naszą miedzą. To oczywiście wymaga zasobów ludzkich, środków pieniężnych, czasu i poświęcenia. Ale taki jest właśnie przepis Jezusa na nasze życie: autentyczne i świadome oddawanie i poświęcanie swojego życia dla Niego i Ewangelii (Mk 8,34-38). Jest to zgodne z powszechnym przekonaniem, że nic, co cenne, mające wartość nie przychodzi w życiu lekko i łatwo. Choć tę największą cenę zapłacił i największą ofiarę poniósł, zostawiając nam najlepszy przykład – Twój i mój Zbawiciel – Jezus Chrystus!

Dzięki Bogu widzimy, że to dzieło w naszym kraju powoli się rozwija. Przywódcy denominacji jako jeden z priorytetów w rozwoju i budowaniu Kościoła wspólnie określili zakładanie nowych wspólnot. Wreszcie stają się dostępne książki i podręczniki poświęcone temu tematowi. Pojawiają się nowe, ogólnokościelne służby z tym związane. Jedną z nich, w swoim charakterze z zasady ponaddenominacyjną, jest Misja_PL, projekt Ligi Biblijnej zakładania zborów, który kontynuuje tę służbę w Polsce od 2001 roku, od początku współpracujący właściwie ze wszystkimi ewangelicznymi denominacjami, wspierający zakładane przez nich zbory (ponieważ służy Kościołowi i nie zakłada własnych zborów).

Misja_PL to program oparty na biblijnych zasadach i sprawdzony przez lata w ogniu doświadczeń tysięcy misjonarzy zakładających nowe kościoły na całym świecie. Oparty na tych samych uniwersalnych założeniach, a jednocześnie zaaplikowany do naszych polskich realiów. Czerpiemy ze skarbcza doświadczeń tych, którym się udało, tych, którzy nadal się trudzą, ale i tych, którym się nie powiodło. Kolejne moduły szkoleniowo-treningowe pokazują, czego trzeba uczyć i co trzeba robić na kolejnych etapach zakładania zboru. Począwszy od ewangelizacji, przez czynienie uczniami, następnie członkami kościoła, wyłanianie i kształtowanie przywódców i liderów aż po ustanowienie zboru, który dalej będzie pomnażał to dzieło.

Głęboko wierzymy, że możemy i musimy sięgać z Ewangelią po kolejne osoby oraz miasta i miejscowości. Jesteśmy przekonani, że możemy tego dokonać razem z Tobą i Twoim Kościołem. Polska jest częścią wizji – Wielkiego Posłannictwa Jezusa Chrystusa. Dlatego zapraszamy do wspólnej realizacji tego wielkiego i pięknego dzieła. Razem z uznawanym za ojca nowożytnej misji Williamem Carey'em możemy wyznać: „Nie boję się porażek, boję się odnieść sukces w czymś, co nie ma znaczenia”. Ewangelizacja, czynienie uczniami, zakładanie kościołów z pewnością ma znaczenie – wieczne! □

Liga Biblijna w Polsce



Aleja Warszawska 352, 39-400 Tarnobrzeg

tel: 15/814 29 00, biuro@ligabiblijna.pl

www.ligabiblijna.pl

Więcej informacji o nowej edycji 2020-2022 na stronie

www.ligabiblijna.pl w zakładce Misja_PL.

WIADOMOŚCI ODEBRANE...

*„A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego”
Mk 14,3.*

Historia czynu tej kobiety powoduje, że myślę o tych, którzy kochają swego Zbawiciela, ale jeszcze nie „stłukli swoich słoików”. Coś jest ciągle powstrzymywane, tak że nie ma tego bezgranicznego wylania miłości dla Jezusa. Nie ma też tej wonności, która rozprzestrzenia się wokół. Zatrzymana w sobie woń, zamknięta, niewyzwolona. A dni biegają tak szybko. Niedługo, już za chwilę będzie za późno, by tę wonność rozlać. Jak przykro byłoby tej kobiecie, gdyby wtedy tego nie uczyniła. Sposobność, która mogła się już nie zdarzyć. „Mnie nie zawsze mieć będziecie...”.
Mk 14,7. Już za chwilę Jezus znalazł się wśród wrogów. Wtedy nie byłaby już w stanie do Niego dotrzeć...

Piotr Żądło

KONFERENCJA MŁODZIEŻOWA
ZAWISZYN 2020

*"Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o
tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według
Ducha, o tym, co duchowe."*

Rzym. 8:5 (BW)



DATA: 11-14 czerwca 2020

MIEJSCE: Zawiszyn, Sosnowa 68

WIEK: 20+

KOSZT: 150 zł

WYKŁADOWCY: bracia z Gdańska

ZGŁOSZENIA: boruccy@gmail.com

Andrzej Borucki 504-567-167

organizator: Kościół Wolnych Chrześcijan - Gdańsk-Wiosenna

Konferencja Kościoła

21 czerwca 2020

PALOWICE

informacje na stronie: www.kwch.org

Kącik dla dzieci

Idź do mrówki...

Tymek (6 lat): - Emi, ja chcę mieć taką pracę, żeby kończyć, kiedy mi się tylko podoba, no i nie namęczyć się za bardzo. Chcę być szefem!

Emi (4 lata): - Szefem kuchni?

Tymek: - Nie, takim prawdziwym szefem. A Ty kim chcesz być?

Emi: - Ja chcę być lekarzem.

Tymek: - A nie chcesz, tak jak ja, być szefową?

Emi: - Nie, nie chcę. W sumie to i tak wolę być mamą i mieć dziecko - dziewczynkę.

Byłam ostatnio świadkiem takiej zabawnej rozmowy między dziećmi.

Często pewnie słyszysz to pytanie, kim będziesz, gdy dorośniesz. Zanim staniemy się dorośli, pomysły na to, kim będziemy, mogą się zmienić. A wiesz, co Bóg myśli o tym, jaką będziesz mieć pracę i kim będziesz? On oczywiście już wie, co przed Tobą, i wie, co będziesz robił. Dla Niego jednak najważniejsze jest to, jak będziesz to robił.

Co Biblia mówi nam o pracy? Jest wiele fragmentów. Oto kilka z nich:

„Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abys zmądrzał” (Przypowieści Salomona 6,6).

„...żebyście [...] gorliwie się starali prowadzić żywot cichy, pełnił swe obowiązki i pracować własnymi rękami, jak wam przykazaliśmy” (1 List do Tesaloniczan 4,11).

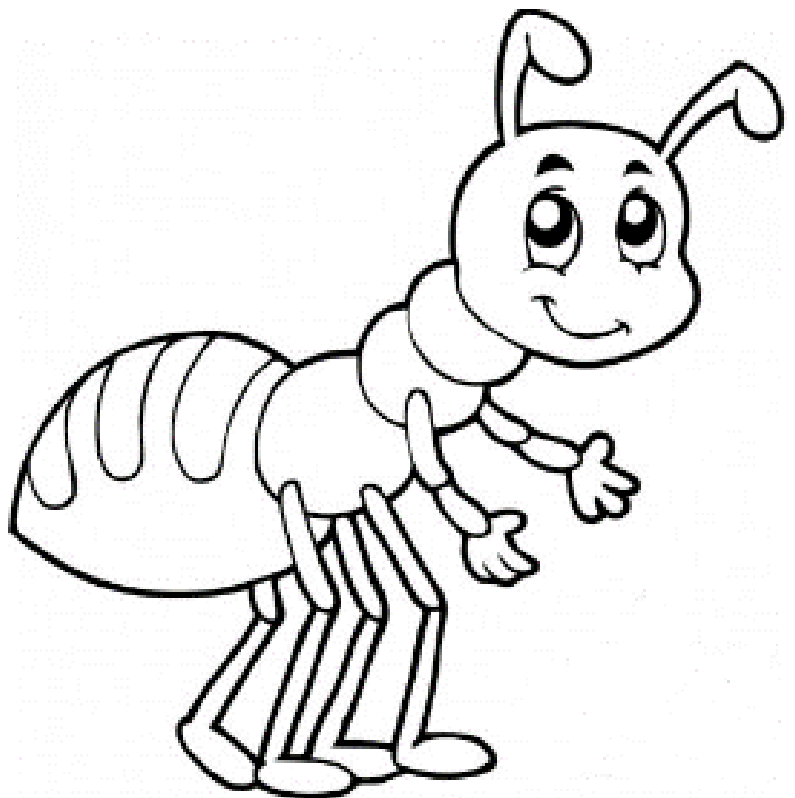
Myślisz sobie, że masz jeszcze kilka lat, zanim zaczniesz pracować, więc jak możesz skorzystać z tej lekcji? Już teraz pracujesz nad swoim charakterem. Kształtujesz go w relacjach z rodzicami, rodzeństwem, znajomymi i chodząc do szkoły. Kiedy uczysz się do sprawdzianu, czy przykładasz się odpowiednio? Kiedy mama prosi Cię o posprzątanie pokoju, czy robisz to dokładnie?

Ludzie nas obserwują. O każdym człowieku można wiele powiedzieć, widząc, jak się zachowuje. Na pewno chciałbyś usłyszeć o sobie, że jesteś pilny i godny zaufania. Prawda, że miłe słowa? Na takich ludziach można polegać lub przyjść do nich z prośbą o pomoc i radę.

Chcemy być dobrymi uczniami Pana Jezusa. Wkładając wysiłek w zadania, które mamy do wykonania, pokazujemy, kim On jest dla nas. Podobamy Mu się, kiedy podchodzimy do wszystkiego z zaangażowaniem.

O Józefie czytamy kilka razy: „A Pan był z Józefem”. Zawsze wykonywał sumiennie wszystko, co mu powierzono. Bogu podobało się to. Dla Boga Twoje starania zawsze mają znaczenie.

Agnieszka



Kronika

PALOWICE

„Niebo” - koncert ewangelizacyjny w MDK w Czerwionce-Leszczynach

„Pójdźmy do miasta”, „Jak jest cudowny Ojca dom”, „Świat nie jest domem mym”, „Panie, zabierz mnie”, „W grodzie niebieskim”, „Ujrzę Jezusa”.

To tylko część pieśni z małej niebieskiej książeczki, która zawierała teksty trzynastu pieśni o Niebie. Kto ją wydał? Kto wybrał taki repertuar? Pewnego dnia Bóg włożył w serca braci i siostr z dwóch Zborów (KZ Tarnowskie Góry i KWCh Palowice) pragnienie podzielenia się z innymi tęsknotą za tym, co dopiero przed nami, czyli za spotkaniem twarzą w twarz z Chrystusem. Tak się złożyło, że byli to ludzie obdarzeni talentem muzycznym, więc zdecydowali się „wyspiewać” przesłanie o naszej przyszłości z Bogiem. Głównym pomysłodawcą projektu był Jarosław Kucharski, starszy Zboru z KZ w Tarnowskich Górach. Pomysł okazał się trafiony i po pierwszym koncercie w zeszłym roku w Kompleksie Zamkowym w Tarnowicach Starych, kolejny koncert odbył się w Czerwionce-Leszczynach.

W dniu 9 lutego br. o godz. 17:00 w Miejskim Domu Kultury w Czerwionce-Leszczynach sala była prawie pełna. Organizatorom koncertu najbardziej zależało na tym, aby na zaproszenie odpowiedzieli ludzie, którzy na co dzień nie mają okazji słyszeć czy rozmawiać o Bogu. I tak też się stało. Na koncert przyszło bardzo dużo ludzi. Niektórzy po raz pierwszy usłyszeli o tym, że nasze życie nie kończy się tu na ziemi. Przesłanie o nadziei życia wiecznego, jaką mamy w Chrystusie, wyspiewali: Ania Pawlak, Joanna Rzycznik, Joanna Ulfik, Jakub Michalak, Kamila Pająk, Karol Wołowicz, Jarosław Kucharski oraz wokaliści usługujący we wspólnotach. Muzyczną oprawę koncertu zapewnili: Mateusz Lisowski, Mateusz Zyzik, Daniel Sławański, Piotr Pająk i Bartłomiej Balcerzak. W trakcie koncertu, który trwał ponad godzinę, zaproszeni goście usłyszeli również kilka słów o tym, co trzeba zrobić, aby dostać się do Nieba: „Szanowni goście, może będziecie zszokowani - czy wiecie, dla kogo jest Niebo? Dla tych, co sobie zasłużyli, czy dla tych, którzy na to niebo kompletnie nie zasługują? Gdyby niebo było dla dobrych ludzi - nikt by tam się nie dostał, bo każdy z nas ma coś na sumieniu. Niebo jest dla grzeszników i powiem wam, jak można się tam dostać”.

Drogi Czytelniku, jeśli następnym razem dotrze do Ciebie informacja, że taka inicjatywa ma miejsce blisko Twojego miejsca zamieszkania, zaprosz swoich sąsiadów, przyjaciół

i przyjdź razem z nimi. Może na nowo przypomnisz sobie, że celem naszego życia nie jest ta ziemia oraz będziesz miał także okazję zaśpiewać z całą salą piękny utwór „Ujrzę Jezusa”.

Zainteresowanych organizacją takiego koncertu ewangelizacyjnego zapraszamy do kontaktu z Grzegorzem Rzyczniakiem (KWCh Palowice).

„Chcemy więcej śpiewać” - wieczór pieśni chrześcijańskich w KWCh Palowice

W zeszłą niedzielę, tzn. 23 lutego 2020 r. o 18.00, zebraliśmy się w głównej sali naszego zboru, żeby przy akompaniamencie pianina i skrzypiec wspólnie śpiewać chrześcijańskie pieśni. Zaprosiliśmy na tę okazję naszych sąsiadów, przyjaciół i rodziny. Między kolejnymi pieśniami poznawaliśmy historię powstawania utworów, skąd autorzy czerpali inspiracje albo o czym opowiadał tekst pieśni. Inicjatywa nie ma jeszcze swojej nazwy, dlatego roboczo nazwaliśmy ją „Chcemy więcej śpiewać”.

Pragniemy robić to częściej i bardziej systematycznie, dlatego zapraszamy wszystkich do wspólnego śpiewania. Jeśli masz choć jedną strunę... głosową, zajrzyj do naszego internetowego informatora zborowego i przyjdź z nami śpiewać.

Danuta Marekvia

Spotkania dla kobiet z cyklu „Starsze młodszym” na podstawie Listu do Tytusa 2,3-5

Od kilku lat w niedzielne popołudnia, raz w miesiącu, w lokalnych Zborach, odbywają się Spotkania dla kobiet. Idea takich spotkań jest prosta: „Mądrość kobiet buduje ich dom, a głupie własnoręcznie go burzą” (Przyp 14,7), zatem „starsze kobiety niech zachowują się w sposób godny świętych, niech nie oczerniają, nie nadużywają wina, uczą tego, co dobre. Niech uczą młodsze kobiety rozsądku, jak mają kochać swoich mężów i dzieci; żeby były roztropne, czyste, żeby zajmowały się domem, były dobre, posłuszne swoim mężom, aby nie bluźniono słowu Bożemu” (Tt 2,3-5). Wiele siostr potraktowało poważnie zalecenia apostoła Pawła i stara się mądrze wykorzystywać czas (Ef 5,15-16), organizując m.in. takie Spotkania dla kobiet.

Wspólnie modlimy się, rozmawiamy na różne praktyczne tematy, śpiewamy, kosztujemy domowej roboty pyszności i po prostu bliżej poznajemy siebie i swoje rodziny. Spotkania prowadzone są w formie warsztatów, więc często przedłużają

się, bo wiele z nas ma pragnienie podzielić się tym, co przeżyło lub właśnie przeżywa w swoim życiu z Bogiem. Na spotkaniach każda uczestniczka dostaje gazetkę z materiałami dotyczącymi tematu spotkania, która służy również jako notatnik. Bardzo często tematy do rozmowy ustalane są w czasie spotkania (można anonimowo zapisać pytanie i wrzucić je do skrzynki pytań) i wtedy na następnym spotkaniu rozmowy kierują się na tematy aktualne w każdym domu. Przykładowe tematy spotkań to: Jak kochać mężów i dzieci, Jak lepiej zarządzać domem, Jak być uległą i dobrą dla swojego męża, Przebaczenie, czyli jak

radzić sobie ze zranieniem, Jak reagujemy na życiowe problemy, Jaka jest rola kobiety w rodzinie, Nasze pomysły jak chronić małżeństwo, Nic na to nie poradzę, że już taka jestem, Co to jest umiar i jak go zachować.

Obecnie spotkania odbywają się w zborach KWCh w Tychach, Skoczowie, Świętochłowicach a także w zborach, KECh w Pszczynie i Wodzisławiu. Osoby zainteresowane organizacją takich spotkań proszę o kontakt z Danusią Marekwią: d.marekvia@gmail.com

PIASEK

Warsztaty duszpasterskie „Małżeństwo jest darem”

25 stycznia i 22 lutego 2020 roku w domu zborowym w Pia-sku odbyły się pierwsze dwa spotkania w ramach warsztatów duszpasterskich „Małżeństwo jest darem”.

Podczas spotkania styczniowego zajęliśmy się następującymi tematami:

1. Starotestamentowe podstawy małżeństwa
2. Nauczanie Nowego Testamentu na temat małżeństwa
3. Do małżeństwa trzeba się przygotować
4. Na czym polega duszpasterstwo przedmałżeńskie?
5. Dlaczego czekać?
6. Kohabitacja, czyli czy można mieszkać razem przed ślubem?

Podczas spotkania w lutym 2020 omawialiśmy tematy:

7. Jaką rolę dla męża ustanowił Bóg?
8. Jaką rolę dla żony ustanowił Bóg?
9. Ustalenie priorytetów w małżeństwie
10. Znaczenie komunikacji w małżeństwie
11. Rozwiązywanie problemów małżeńskich
12. Małżeństwo jako przedsmak Nieba

Na trzecim spotkaniu 21 marca 2020 w domu zborowym w Palowicach planujemy zająć się tematami:

13. Małżeństwo, jakiego oczekuje Bóg?
14. Ołtarz domowy
15. Jaka będzie Wasza rodzina?
16. Więzi międzypokoleniowe
17. Co powinniśmy wiedzieć o dzieciach, zanim przyjdą na świat?
18. Rozwód i powtórne małżeństwo? Rozwód, czyli śmierć małżeństwa

W warsztatach bierze udział 70 braci i siostr, którzy zajmują się duszpasterstwem małżeńskim, albo mają pragnienie taką służbą się zajmować. Chodzi nam o to, aby każde małżeństwo chrześcijańskie z naszego kręgu otrzymywało właściwe wsparcie od swoich braci i siostr, szczególnie od przywódców zborowych, zanim dojdzie do zawarcia małżeństwa, a także w czasie jego trwania! Małżeństwo jest chyba najbardziej atakowaną instytucją powołaną do życia przez Pana Boga. Głównym tematem warsztatów są słowa z Listu do Hebrajczyków 13,4: „Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich...”.

Czesław Bassara



Komisja misyjna Kościoła Wolnych Chrześcijan

Na nowo powołana Komisja Misyjna Kościoła Wolnych Chrześcijan po raz pierwszy spotkała się 24 lutego 2020 roku w domu zborowym w Pia-sku. Wspólnie rozważaliśmy wezwanie Pana Jezusa do modlitwy o robotników Pańskich w myśl Łk 10,2: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje”.

W gronie 7 braci, członków Komisji, rozmawialiśmy na temat korzeni misyjnych zborów „pierwochrześcijan”

w naszym kraju. Omawialiśmy aktualne zaangażowanie naszych zborów w misję. Zastanawialiśmy się nad akcjami misyjnymi, które możemy podejmować jako zbory wspólnie. Pracujemy nad rozwojem projektu 1+1+1. Ufamy, że zyska on Boże błogosławieństwo i przyczyni się do rozwoju dzieła, jakie zostało w naszym kraju rozpoczęte 111 lat temu. Strategia ta polega, na tym, aby każdy JEDEN z nas, każdego JEDNEGO DNIA modlił się o powstanie przynajmniej JEDNEGO ZBORU w miejscowości, w której nie ma zboru. Strategię tę chcemy realizować poprzez modlitwę o Boże prowadzenie i błogosławieństwo; osobiste zaangażowanie swoimi darami i umiejętnościami; poprzez wsparcie finansowe.

Podczas spotkania omawialiśmy także możliwości rozwoju Korespondencyjnej Szkoły „Emmaus” oraz możliwość rozpoczęcia Szkoły Misyjnej w celu przygotowania misjonarzy do zakładania zborów.

W modlitwie powierzaliśmy Panu nasze plany na przyszłość (konferencje, obozy, wyjazdy), a także sprawę literatury ewangelizacyjnej do użytku w zborach. Chcemy być błogosławieństwem dla kraju, w którym Pan nas powołał do służby!

Czesław Bassara

Lekcje życia chrześcijańskiego (William MacDonald)

Poznanie i naśladowanie Jezusa Chrystusa radykalnie zmienia każdy aspekt życia chrześcijanina i rodzi wiele pytań,

takich jak: „Jak mam się modlić? Czym jest chrzest? Do którego zboru powinienem się przyłączyć? Jak mogę poznawać Boga i zbliżyć się do Niego?”

Kurs został napisany w jasny sposób, aby w przyjaznym formacie udzielić odpowiedzi na powyższe pytania i wiele innych. Co najważniejsze, kurs pomoże Ci w studiowaniu Słowa Bożego oraz rozwinięciu więzi z Bogiem. Kiedy będziesz zajmować się tymi dwunastoma lekcjami, zaczniesz budować solidny fundament do prowadzenia nowego życia w Chrystusie.

Oto tematy poszczególnych rozdziałów:

Owoce nowych narodzin

Pewność zbawienia

Zbawiony na zawsze

Zwycięstwo nad pokusą

Chrześcijańskie postępowanie

Pogrzebani w chrzcie

Który zbor wybrać?

Boży plan dla naszego życia

Modlitwa

Przyrowadzanie innych do Chrystusa

Studiowanie Biblii

W jaki sposób wiernie żyć dla Boga?

Kurs ten jest częścią programu Droga do Emmaus.

Można go zamawiać (podobnie jak kolejne) pod adresem: Wydawnictwo DK Team; ul. Paderewskiego 4; 43-211 PIASEK e-mail: biuro@dkteam.pl; www.sklep.dkteam.pl

Lekcje życia chrześcijańskiego

Poznanie i naśladowanie Jezusa Chrystusa radykalnie zmienia każdy aspekt życia chrześcijanina i rodzi wiele pytań, takich jak: „Jak mam się modlić? Czym jest chrzest? Do którego zboru powinienem się przyłączyć? Jak mogę poznawać Boga i zbliżyć się do Niego?”.

Kurs został napisany w jasny sposób, aby w przyjaznym formacie udzielić odpowiedzi na powyższe pytania i wiele innych. Co najważniejsze, kurs pomoże Ci w studiowaniu Słowa Bożego oraz rozwinięciu więzi z Bogiem. Kiedy będziesz zajmować się tymi dwunastoma lekcjami, zaczniesz budować solidny fundament do prowadzenia nowego życia w Chrystusie.

Ten kurs jest częścią programu *Drogi do Emmaus*.





Chodzi o to, aby Biblia była częścią Twojego życia

Droga do Emmaus – 5



**Lekcje
życia
chrześcijańskiego**

William MacDonald



Mila 2 - Zestaw o życiu

SKOCZÓW

Nabożeństwo dziękczynne 12 stycznia 2020 roku

Od wielu lat na początku roku organizujemy w naszym Zborze szczególne nabożeństwo - nabożeństwo dziękczynne, połączone ze społecznością przy stołach. Jest to szczególny czas, kiedy przypominamy sobie wszystko, co działo się w poprzednim roku, a wszystko po to, aby dziękować Bogu za Jego łaski, błogosławieństwo, pomoc, ochronę i wierność. Jak zwykle przygotowana została prezentacja wydarzeń z roku 2019 i wszyscy nasi wierni mogli zobaczyć na zdjęciach, co działo się w ubiegłym roku, o co się też modlili. Słuchaliśmy świadectw z życia naszych siostr i braci; usługiwał nam także zespół dziecięcy „Iskierki” prowadzony przez Paulę Łowicką.

Takie dłuższe społeczności jak ta są dla nas wielkim błogosławieństwem, mamy więcej czasu na rozmowy, na poznawanie się, a ci, którzy są wśród nas „nowi”, mogą się budować i doświadczać, jak funkcjonuje Kościół Jezusa Chrystusa. Wszystko, co robimy, chcemy, aby chwaliło naszego Pana i Zbawiciela i było świadectwem Bożego działania dla tych, którzy jeszcze nie podjęli decyzji, by za Nim pójść.

Ewa Karzelek



SZCZECINEK

10-lecie Zboru Wolnych Chrześcijan w Szczecinku

4 stycznia 2020 roku w Zborze w Szczecinku odbyła się konferencja, lecz trochę inna niż co roku. W tym dniu mogliśmy uroczystie, dzięki Bożej łasce, obchodzić 10-lecie Zboru. Dla członków tej Społeczności było to niezwykle przeżycie, gdyż mogli cofnąć się do historii i powspominać wyjątkowe chwile.

Uroczystość prowadził Paweł Piekarz junior. Zaproszonych zostało wiele Sióstr, Braci oraz sympatyków Zboru. Przyjechali też Bracia Andy Platte oraz Krzysztof Sprenger ze Społeczności Milspe w Ennepetal, by wspólnie dziękować Bogu za miniony czas, za wieloletnią współpracę oraz usłużyć Słowem Bożym na temat „Żywy Kościół Jezusa Chrystusa”. Na ten dzień przybyli również Bracia z Rady Kościoła, Bracia

oraz Siostry ze Społeczności w Słupsku, Gdańsku, Koszalinie, Pile, Białogardzie oraz z okolicznych Zborów. Przedstawiciele Zborów byli proszeni, by podzielić się kilkoma słowami. Każdy z osobna zapamiętał z tych lat coś innego; gdy to wszystko zostało połączone, stworzyło piękne wspomnienie. Niespodzianką dla przybyłych było przedstawienie ukazujące dzieje Braterstwa Piekarzy oraz ich dzieci, którzy w 1998 roku rozpoczęli służbę w domu zborowym w Szczecinku. Kolonie, wczasy rodzinne, ferie zimowe, wieczory pieśni, obóz Gedeonitów, zespół młodzieżowy WNM, Gwiazdkowa Niespodzianka, to służby, które były wykonywane przez minione lata - tym dzielił się Brat Paweł Piekarz Senior, gdyż przez ten czas był Przełożonym Zboru oraz gospodarzem wraz z małżonką Jadwigą oraz dziećmi - początkowo w Placówce Kościoła



Wolnych Chrześcijan w Koszalinie, następnie od 2009 roku w Zborze w Szczecinku. Podczas naszej uroczystości padło wiele budujących i wspaniałych słów.

Dziękujemy Bogu za minione lata i za wszystko, co pozwolił uczynić przez ten czas. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli w tym dniu wesprzeć nas swoją obecnością, jak również tym,

którzy byli zaangażowani w przygotowania, które rozpoczęły się wiele miesięcy wcześniej. Dziękujemy Bogu, że w tym dniu otaczali nas Bracia i Siostry, którzy wspólnie z nami odczuwali radość z tych wszystkich lat wypełnionych służbą dla naszego Pana.

Magdalena Donga

ŻYWIEC

Nasz Zbór witał **Nowy Rok 2020** przy zastawionych stołach. Tym razem gościliśmy grupę ze Zboru Gdańsk Wiosenna, która przyjechała w góry poszusować na nartach. Stary Rok żegnaliśmy z modlitwą, dziękując Bogu za opiekę i błogosławieństwo, a kolejny rok witaliśmy z prośbą o Boże prowadzenie, o nasze Zbory, o służbę w nich oraz pracę misyjną. Goście z Gdańska zaprezentowali występ oraz przedstawili służbę swego Zboru i ośrodka w Zawiszynie na tle zdjęć z całego roku. Wieczór uświetniła usługa dzieci i młodzieży. Dziailiśmy się świadectwami, a wieczorem pierwszego dnia Nowego Roku uwielbialiśmy Pana w modlitwach, pieśniach i usługach.

Wykorzystując **ferie zimowe**, w dniach 15-16 stycznia zorganizowaliśmy „weekend dla dzieci” – zimowisko dla dzieci naszego Zboru w wieku 4-12 lat. 17-osobowa grupa naszych dzieci miała dobry czas najpierw przy Bożym Słowie, a później przy zabawie. Każde dziecko zaprojektowało i zrobiło swoją pizzę na obiad. Fajną przygodą była wycieczka pociągiem do Parku Trampolin „Parabola” w Czechowicach. Dzieciaki były bardzo zadowolone, co zachęciło opiekunów do zorganizowania kolejnego takiego wydarzenia.

Początkiem roku nasz zbór **odwiedził brat Bernard Hull**, który dzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat historii zapisanych w 15 rozdziale Ewangelii Łukasza. Po nabożeństwie spędziliśmy czas przy stołach z bratem Bernardem oraz gośćmi z Bielska-Białej.

Spotkanie to rozpoczęło również Tydzień Modlitwy. Zborownicy spotykali się codziennie po południu, w celu rozważania fragmentów przygotowanych specjalnie na tę okazję, a przede wszystkim, aby wspólnie się modlić. Zgodnie z naszym zwyczajem, każdego dnia modliliśmy się również o członków wszystkich rodzin, należących do naszego Zboru.

Ostatniego dnia Tygodnia Modlitwy, po podsumowaniu wszystkich ośmiu tematów, usługiwały dzieci z naszego Zboru. Każda z grup wiekowych naszej szkółki przygotowała odrębny program artystyczny.



Pożegnania

JAWORZNO

Joanna Aleksander

W dniu 14 grudnia 2019 roku po długiej i ciężkiej chorobie odeszła do Pana w wieku 48 lat siostra Joanna Aleksander. Ukochana mama, żona i córka. Odeszła do Tego, któremu zaufała, któremu służyła i któremu powierzyła swoje młode życie. Asia żyła dla Pana i dla Pana umarła /Rzymian 14,8/. Bóg dał nam przeżyć razem 28 wspaniałych lat. Dał nam też jednego syna, Bartka. Będąc członkiem Zboru w Jaworznie, brała czynny udział w życiu zborowym, służąc Panu i współzborownikom. Z wykształcenia i powołania była nauczycielem. Zawodowo pracowała w przedszkolu, a w zborze uczyła dzieci w szkółce niedzielnej. Dzieci bardzo kochały ciocię Asię, a ona odwzajemniała ich miłość. Kiedy w 2017 r. zaczęła się choroba, bardzo przejęły się tym, robiły dla niej laurki i różne prace plastyczne, aż w końcu zaśpiewały nad jej grobem. Asia służyła także w zborze grą na organach. Starła się być zawsze na nabożeństwie, szczególnie w środę, kiedy często prosto z pracy jechaliśmy do zboru. Zawsze była gotowa i chętna do pomocy przy organizacji wspólnych uroczystości zborowych, do których wykorzystywała swoje dary, robiąc piękne wyroczki i ozdoby. Tydzień przed śmiercią, w czasie odwiedzin niewierzącej kuzynki

powiedziała jej świadomie, że odchodzi, że Bóg już ją woła. Dzień przed śmiercią zadzwoniliśmy do wierzącej przyjaciółki Asi i słabym głosem powiedziała, że ich kocha i że spotkamy się kiedyś w Niebie przy Złotej Bramie. Jeden z gości uroczystości pogrzebowej przyniósł piękny wieniec, na którym było napisane: „Anioł odszedł do aniołów”. Dla mnie rzeczywiście Asia była aniołem, którego Bóg posłał do mnie.



Chciałem serdecznie wszystkim podziękować za wszelkie wsparcie, jakiego mogliśmy doświadczyć w tym trudnym i ciężkim okresie. Szczególnie za modlitwy, które były zanoszone do świętego, suwerennego Boga, który dawał jej siłę, wytrwałość, cierpliwość i miłość w tej chorobie. Dziękuję br. Piotrowi Borkowi za prowadzenie uroczystości i br. Czesławowi Bassarze za zwiastowane Słowo Boże, które mogło dotykać wiele serc, tak licznie zgromadzonych ludzi, z których połowa to były osoby niewierzące. Dzięki Bogu, poprzez śmierć Asi te osoby mogły słyszeć Ewangelię. Niech Bóg będzie uwielbiony za życie i służbę Asi.

Mąż Bogdan

Stanisława Żurawik



Dnia 22 stycznia 2020 r. odeszła do wieczności siostra Stanisława Żurawik. Przeżyła 89 lat, była członkiem Zboru w Jaworznie. Dla nas wszystkich była przykładem wierności i wytrwałości. W każdą niedzielę i środę, w pogodę i niepogodę była obecna. Z każdego nabożeństwa robiła notatki: kto usługiwał, jakie fragmenty Bożego Słowa były czytane, które pieśni były śpiewane. Tymi notatkami dzieliła się

ze swoją bratową, która z powodu choroby nie mogła uczęszczać na nabożeństwa, a także ze swoją niewierzącą córką.

O siostrze Stanisławie moglibyśmy powiedzieć, że była ogrodniczka z zamiłowaniem, ponieważ każdą wolną chwilę spędzała

w swoim ogrodzie, gdzie wraz z córką uprawiały warzywa i kwiaty. Gdy tylko robiło się ciepło, przynosiła do zboru i rozdawała rozsady, krzaczki pomidorów i nasiona kwiatów. Oczywiście każdy mógł dostać poradę i wskazówki, jak co sadzić, podlewać, nawozić. To było jej radością. Zapraszała nas do swojego ogrodu, aby podziwiać jej dzieło. A kiedy nadchodził czas zbierania plonów, dzieliła się nimi, przynosząc do zboru, i rozdawała wszystkim równo, sprawiedliwie. Sama też siała Boże Słowo w swoim domu – w rodzinie złożonej z córki, zięcia, wnuków i prawnuków. Oby ten siew przyniósł plon na chwałę naszego Pana.

Nabożeństwo pogrzebowe prowadził br. Stanisław Siodłak, a Bożym Słowem usłużył br. Piotr Borek. Licznie zgromadzeni ludzie mogli słyszeć Ewangelię zbawienia, którą kiedyś usłyszała zmarła siostra i uwierzyła jej. Dziękujemy zborownikom za liczne przybycie.

B.A.

Stanisława Tyrna

Dnia 29 stycznia 2020 r. Pan powołał do siebie siostrę Stanisławę Tyrnę, która przeżyła 94 lata. Była członkiem Zboru w Jaworznie. Chrzcist przyjęła w 1953 roku. Siostra była znana ze swojej gorliwości i troski o innych. Dopóki była zdrowa, brała udział w każdym nabożeństwie. Gdy była młodsza, chodziła pomagać ludziom w pracach polowych, a później w podeszłym wieku odwiedzała wierzących. Jej czyny szły za nią. Owocem zwiastowania i świadectwa jej życia są: córka, zięć, wnuczki i prawnuki.

Nabożeństwo pogrzebowe prowadził br. Stanisław Siodłak, a Słowem Bożym dzielił się br. Adam Siewniak. Dla niej życiem był Chrystus, a śmierć zyskiem.

Zborownikom dziękujemy za udział w uroczystości pogrzebowej pomimo zimna i deszczowej pogody.

B.A.



Z ostatniej chwili...

Bielsko-Biała Po długiej i ciężkiej chorobie dnia 2 marca 2020 r. zmarł br. **Tadeusz Żądło**. Pogrzeb odbył się dnia 5 marca na cmentarzu komunalnym w Bielsku-Białej. Brat Tadeusz Żądło był wieloletnim Przełożonym Zboru w Bielsku-Białej i wieloletnim Skarbnikiem Rady Kościoła Wolnych Chrześcijan. Więcej - w kolejnym numerze ŁiP.

Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming)	2,00
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrupp)	10,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik)	10,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik)	22,00
9. Panorama Biblii (praca zbiorowa)	8,00
10. Przyjaciel Boga (Roger K. Snock)	5,00
11. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy)	30,00
12. I rzekł Bóg	15,00
13. Osoba i dzieło Ducha Świętego	24,00

Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

14. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness)	7,00
15. Dorastanie do miłości (J. Huggett)	4,00
16. Mam pytanie (B. Graham)	14,00
17. New Age – czy naprawdę Nowa Era (D. Groothuis)	6,00
18. Poradnik dla rodziców (A.i R. Fryling)	2,00
19. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne)	12,00
20. Poselstwo Listu do Galacjan (J. Stott)	8,00
21. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott)	7,00
22. Światy wokół nas (J.W. Sire)	6,00
23. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz)	5,00
24. Wina i przebaczenie	10,00
25. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve)	5,00

Inne

26. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading)	8,00
27. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck)	6,00
28. Płyta CD dla dzieci - Smak dzieciństwa	25,00

Hurtowniom, księgarniom i Zborom udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.



Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej

Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny
Joanna Kaniewska
Łukasz Janulek
Piotr Żądło

Skład:

Point Press Adam Wania

Na okładce:

Zdjęcie Pixabay

Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

Adres witryny internetowej

Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

Redakcja czasopisma i sekretariat:

sekretariat@kwch.org

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 36 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przesać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:
„ofiara na wydawanie kwartalnika
– rok 2020”

Ofiary zagraniczne na wydawanie
czasopisma „Łaska i Pokój”
prosimy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. I O/ Katowice
SWIFT BPKO PL PW
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Dokonanie wpłaty na prenumeratę
kwartalnika „Łaska i Pokój” i podanie
swojego adresu jest równoznaczne
z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez
Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.

Istnieje możliwość nabycia niektórych
numerów archiwalnych

01

Kierownik



Joachim Polk

Wykładowca



Adam Małkiewicz

Wykładowca



Jonasz Małkiewicz

OBÓZ DLA NASTOLATKÓW

TERMIN 04.07 – 11.07.2020 (8 DNI)

KOSZT: 450 ZŁ, WIEK 13+



Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra leaderska, inspirujący cykl wykładów i przygody warte przeżycia.



W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:

Praktyczne warsztaty, zajęcia języka angielskiego z udziałem Native Speaker'a, wycieczki, basen, przejazdy quadami, ściana wspinaczkowa i inne.



PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:

Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka, net ball, touch rugby, hokej na trawie.

Zgłoszenia prosimy składać do 27.06.2020 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł** prosimy wpłacać do dnia 20.06.2020 z dopiskiem „Wisła 04-11.07.2020”

na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Lider



Renata Małkiewicz

Lider



Tomasz Stańczak

Lider



Klaudia Małkiewicz

Lider



Tobiasz Małkiewicz

Lider



Daniel Matiaszek

Lider



Rafał Iwaniszyn

Lider



Sabina Małkiewicz

Lider



Filip Leński

02

OBÓZ DLA DZIECI

TERMIN 11.07 – 18.07.2020 (8 DNI)

KOSZT: 450 ZŁ, WIEK 7+



Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra leaderska, inspirujący cykl wykładów i przygody warte przeżycia.



W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:

Praktyczne warsztaty, zajęcia języka angielskiego z udziałem Native Speaker'a, wycieczki, basen, przejazdy quadami, ściana wspinaczkowa i inne.



PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:

Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka, net ball, touch rugby, hokej na trawie.

Zgłoszenia prosimy składać do 04.07.2020 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł** prosimy wpłacać do dnia 20.06.2020 z dopiskiem „Wisła 11-18.07.2020”

na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Lider



Edyta Juskiewicz

Lider



Agata Franków

Lider



Maciej Franków

Lider



Anna Jarot

Lider



Filip Leński

Lider



Sabina Małkiewicz

Lider



Rafał Iwaniszyn

03

WCZASY DLA RODZIN ORAZ OSÓB SAMOTNYCH

TERMIN 18.07 – 25.07.2020 (8 DNI)

KOSZT: 450ZŁ

TERMIN 18.07 – 28.07.2020 (10 DNI)

KOSZT: 650ZŁ



Oprócz wspaniałego miejsca pobytu oraz ludzi proponujemy Państwu:

świetne wykłady biblijne, codzienne poranne rozważania biblijne, projekcje nowych filmów chrześcijańskich, wspólny śpiew, wycieczki. Gwarantujemy opiekę nad dziećmi w czasie wykładów.



Zgłoszenia prosimy składać do 11.07.2020 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł** prosimy wpłacać do dnia 22.06.2020 z dopiskiem „Wisła 18-25.07.2020”

na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Wykładowca: Eugeniusz Trzcionkowski

+ Goście specjalnie zaproszeni.

04

SANATORIUM-UKRAINA

TRUSKAWIEC/KARPATY

TERMIN 19.09 - 26.09.2020 (8 DNI)

KOSZT: 260 ZŁ, 285€

Dojazd z Katowic autokarem. Ciekawa lokalizacja, wykwalifikowana kadra.

W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:

DIAGNOSTYKĘ: badania kliniczne i diagnostyczne, EKG komputerowe, rektoromanoskopia, intubacja dwunastnicy, pH-metria

ZABIEGI LECZNICZE: kąpielki mineralne, aplikacja ozokerytu, nawadnianie, inhalacje, mikroklimy-mikrolewatywy, enteralna tlenoterapia, picie wod mineralnych, ziołolecznictwo, gimnastyka lecznicza.

KONSULTACJE SPECJALISTÓW: kardiolog, urolog, ginekolog, dermatolog, terapeuta, proktolog, endokrynolog, neuropatolog

Zakwaterowanie w pokojach 2- osobowych, posiłek (3x dziennie bufet), Wi-Fi, dostęp do biblioteki, basenu, boiska, sauny i siłowni; pokój dziecięcy.

Zgłoszenia prosimy składać do 31.05.2020 pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Zaliczke w wysokości 260 zł należy wpłacić przy zgłoszeniu. prosimy wpłacać do dnia 31.05.2020 z dopiskiem „Ukraina”

na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0043 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



SPOTKANIA WIECZORNE:

Cykl wykładów poprowadzonych przez pastora Ryszarda Witt



FUNDACJA NIEBIESKI DOM zaprasza na obozy chrześcijańskie

NIEBIESKIE LATO 2020

OBÓZ DLA DZIECI I NASTOLATKÓW (7-16 LAT)

25.07 - 2.08.2020

OSTRÓDA



WYPOCZYNEK

**WARTOŚCIOWE
RELACJE**

ZABAWA

**RZETELNE BIBLIJNE
NAUCZANIE**

**PRAKTYCZNE CHRZEŚCIJAŃSTWO
W KAŻDYM Z ELEMENTÓW OBOZU**

**SPRAWDZONA
I WIERZĄCA KADRA**



**OBÓZ
RODZINNY**

Ostróda

2 - 8.08.2020

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA: www.niebieskidom.org